

Historia pod dachem i na rusztowaniu. 782 tys. zł na zabytki



Dwanaście umów i dokładnie 782,1 tys. zł na prace, których efekty będzie można zobaczyć od Łomży po Szczuczyn, Wąsosz i Wiznę. Samorząd Województwa Podlaskiego dofinansował konserwację świątyń, organów,

ołtarzy i polichromii, a także remonty plebanii, bursy, kaplicy oraz zabytkowej kamienicy przy ul. Nowogrodzkiej w Łomży.

Zabytki nie remontują się od samych wspomnień. Potrzebu-

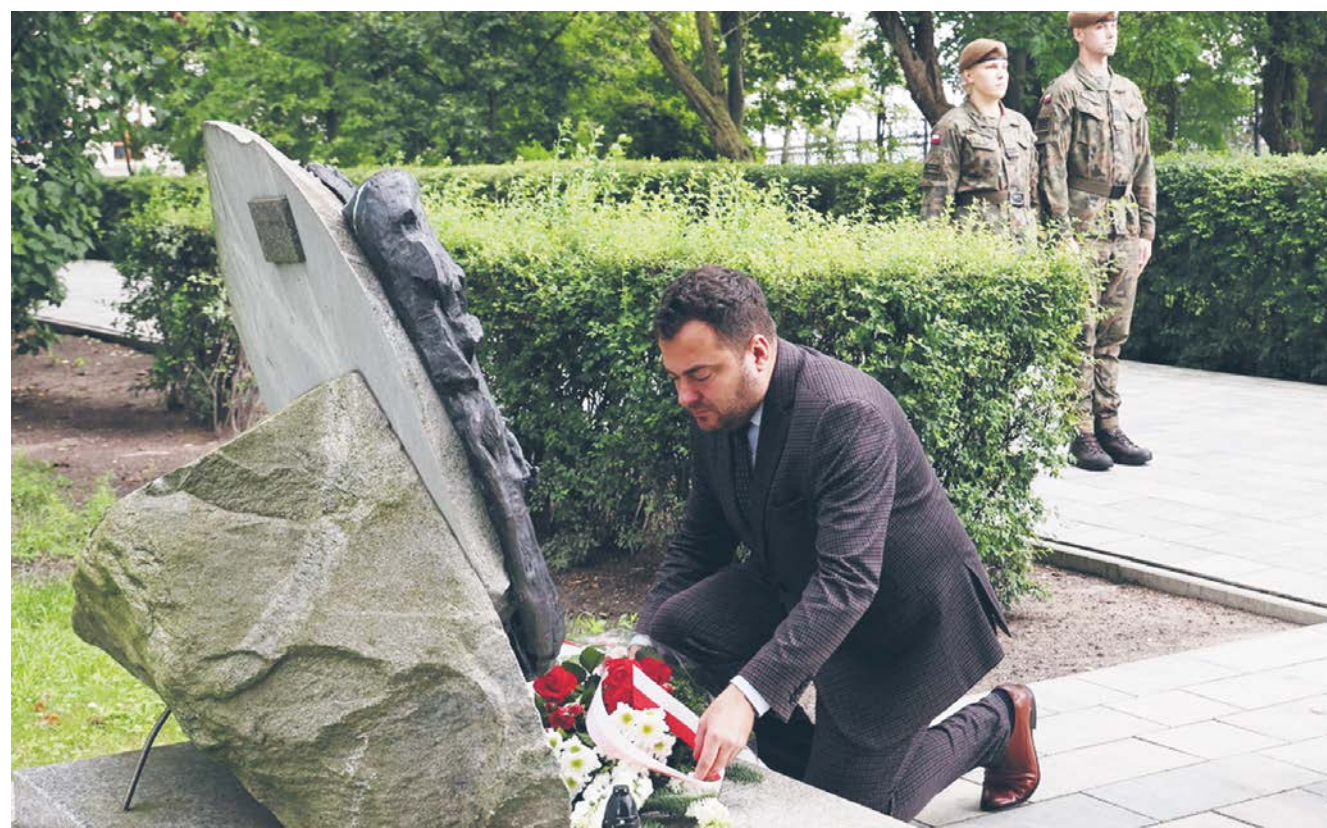
ją konserwatorów, dokumentacji, rusztowań i pieniędzy. W piątek, 24 lipca, w Łomży podpisano umowy z dwunastoma beneficjentami programu ochrony zabytków prowadzonego przez

Samorząd Województwa Podlaskiego. Dokumenty w imieniu województwa podpisał członek zarządu Jacek Piorunek.

– Samorząd województwa stara się odpowiadać na potrzeby zwią-

zane z ochroną naszego dziedzictwa, choć wiemy, że są one znacznie większe niż możliwości budżetowe. Cieszy nas, że właściciele zabytków podejmują wysiłek ich ratowania – mówił Jacek Piorunek.

Hołd dla zamordowanych gimnazjalistów z 1863 roku



W alei prowadzącej do II Liceum Ogólnokształcącego im. Marii Konopnickiej w Łomży odbyły się patriotyczne uroczystości upamiętniające tragiczne wydarzenia z okresu Powstania Styczniowego. Przed pamiątkowym obeliskiem spotkali się przedstawiciele władz miejskich, powiatowych, służb mundurowych oraz organizacji społecznych, aby wspólnie oddać cześć 50 łomżyńskim gimnazjalistom zamordowanym przez Rosjan w 1863 roku oraz bohaterom poległym na terenie powiatu łomżyńskiego.

W imieniu mieszkańców miasta wieniec złożyli prezydent Łomży Mariusz Chrzanowski wraz ze swoim zastępcą Piotrem Serdyńskim. W uroczystości wzięła udział także delegacja władz powiatu łomżyńskiego, reprezentanci Wojska Polskiego oraz członkowie Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej.

Latem 1863 roku w pobliskiej Wygodzie wojsko rosyjskie zaskoczyło grupę 50 młodych łomżyńskich gimnazjalistów, którzy zmierzali w okolice Czerwonego Boru, by dołączyć do działających w tym rejonie oddziałów powstańczych. Wszyscy młodzi mężczyźni zostali przez zaborców bestialsko zamordowani. Tragiczna historia łomżyńskiej młodzieży to bolesne, ale niezwykle ważne świadectwo patriotyzmu dla naszego regionu.

Czterdzieści awansów i codzienność bez scenariusza



W Hali Kultury były galowe mundury, akty mianowania i podziękowania. Na Starym Rynku – policyjny sprzęt, rozmowy z mieszkańcami i „Niebieski piknik”. Łomżyńskie obchody 107. rocznicy powołania Policji Państwowej połączyły uroczysty ceremoniał z przypomnieniem, że prawdziwa miara tej służby zaczyna się dopiero po zakończeniu apelu.

Najpierw zabrzmiała melodia „Śpij, kolego”. Minutą ciszy uczczono pamięć funkcjonariuszy, którzy odeszli. Dopiero później przyszedł czas na awanse, gratulacje i słowa uznania dla tych, którzy nadal pełnią służbę.

W piątek, 24 lipca, w Hali Kultury w Łomży odbyły się miejskie obchody Święta Policji. Ich data nawiązuje do uchwalenia przez Sejm II Rzeczypospolitej ustawy z 24 lipca 1919 roku, na mocy której powołano Policję Państwową. Podczas tegorocznej uroczystości akty mianowania na wyższe stopnie służbowe otrzymało 40 funkcjonariuszy. Komenda Miejska Policji w Łomży liczy obecnie 231 policjantów, których pracę wspiera 62 pracowników cywilnych.

Komendant miejski mł. insp. Ryszard Duchnowski uczestniczył tego dnia w centralnych obchodach w Warszawie. Towarzyszył mu asp. szt. Sławomir Mikucki, łomżyński dzielnicowy uhonorowany w ogólnopolskim

plebiscycie „Policjant, który mi pomógł”. Łomżyńską jednostkę reprezentował pierwszy zastępca komendanta miejskiego mł. insp. Piotr Klej.

Zawód, którego nie da się zamknąć w godzinach pracy

Piotr Klej nie ukrywał, że służba w Policji wymaga nie tylko przygotowania zawodowego, lecz także gotowości do ponoszenia odpowiedzialności za bezpieczeństwo innych ludzi.

– Policjanci ponoszą bardzo dużą odpowiedzialność za poziom bezpieczeństwa mieszkańców, nie tylko w skali lokalnej, ale także znacznie szerzej – mówił.

Zmieniają się zagrożenia, rozwijają technologie, a wraz z nimi sposoby popełniania przestępstw. Policja musi więc korzystać z nowych narzędzi i dostosowywać się do rzeczywistości, która rzadko daje czas na spokojne przeanalizowanie wszystkich wariantów.

– Musimy wdrażać nowe technologie, iść z postępem i dostosowywać się do sytuacji, która nie jest dziś łatwa. Poziom przygotowania policjantów jest jednak bardzo wysoki – zaznaczył pierwszy zastępca komendanta.

W łomżyńskiej komendzie pozostają obecnie cztery wolne etaty mundurowe. To sytuacja wyraźnie lepsza niż w wielu jednostkach zmagających się z niedoborami kadrowymi. Zdaniem Piotra Kleja zainteresowanie służbą wśród młodych ludzi nadal jest duże.

Policja nie powinna być im jednak przedstawiana jako zwykłe, stabilne zatrudnienie z mundurem w pakiecie.

– To pewnego rodzaju powołanie. Człowiek godzi się na określone wyrzeczenia, ale ta służba

może też dawać bardzo dużą satysfakcję – mówił Piotr Klej.

Za słowem „wyrzeczenia” kryją się nocne dyżury, święta spędzone poza domem, interwencje w sytuacjach, których przebiegu nie można wcześniej przewidzieć, oraz odpowiedzialność za decyzje podejmowane nieraz w ciągu kilku sekund. Galowy mundur pojawia się kilka razy w roku. Ten codzienny znacznie częściej styka się z cudzym strachem, agresją albo bezradnością.

Bezpieczeństwo zaczyna się blisko domu

Jednym z najważniejszych wątków uroczystości była współpraca Policji z lokalnymi samorządami. Miasta i gminy uczestniczą między innymi w zakupie radiowozów oraz finansowaniu dodatkowych patroli.

Prezydent Łomży Mariusz Chrzanowski podkreślał, że współpraca miasta z komendą pozwala reagować na sygnały przekazywane przez mieszkańców.

– Mieszkańcy informują mnie o zagrożeniach i wskazują miejsca, w których potrzebna jest większa liczba patroli. Dotyczyło to chociażby parku Jana Pawła II. Przekazujemy takie informacje komendzie, aby wszyscy mogli czuć się bezpiecznie – mówił.

Miasto wspiera również zakup sprzętu i finansuje patrole ponadnormatywne. Radiowóz czy dodatkowa obecność policjantów nie rozwiążą wszystkich problemów, ale mogą sprawić, że reakcja nastąpi szybciej, a miejsce uznawane dotąd za niebezpieczne przestanie być omijane po zmroku.

Nowym, bardzo konkretnym zadaniem dla łomżyńskich funkcjonariuszy stało się również bez-

pieczeństwo przy przejazdach kolejowych po przywróceniu ruchu pociągów do miasta. Piotr Klej zwracał uwagę na dużą liczbę wykroczeń popełnianych przez kierowców i apelował, aby nie traktować powrotu kolei tak, jakby szlabany oraz sygnalizacja były jedynie nowym elementem miejskiego krajobrazu.

Nie tylko ci, którzy noszą mundur

Posłanka Alicja Łepkowska-Gołaś przypomniała, że policyjna praca nie ogranicza się do spraw kryminalnych i spektakularnych zatrzymań. Dla większości mieszkańców częściej oznacza obecność patroli, działania drogówki, pomoc po kolizji czy interwencję w zwykłym sąsiedzkim konflikcie.

– Funkcjonariuszki i funkcjonariusze dbają o to, abyśmy bezpiecznie poruszali się po drogach i czuli się bezpiecznie na ulicach miast, miasteczek oraz wsi – mówiła.

Zwróciła też uwagę na pracowników cywilnych komendy, którzy rzadziej pojawiają się na pierwszym planie uroczystości, choć bez ich pracy jednostka nie mogłaby sprawnie funkcjonować.

– Nie możemy o nich zapominać. Policjantki i policjanci muszą służyć obywatelom i obywatelom, ale za ich działaniami stoi również codzienna praca całego zaplecza – podkreśliła.

Jacek Piorunek, członek Zarządu Województwa Podlaskiego, życzył funkcjonariuszom przede wszystkim zdrowia oraz bezpiecznego wykonywania obowiązków.

– To praca wymagająca odwagi, przygotowania i kompetencji. W imieniu samorządu województwa chcę podziękować wszystkim policjantom za ich wkład w nasze

wspólne bezpieczeństwo – powiedział.

Posłanka Bogumiła Olbryś życzyła mundurowym satysfakcji ze służby, komendantom możliwie najmniejszej liczby trudnych decyzji, a mieszkańcom – większej odpowiedzialności za własne zachowanie.

– Życzę nam, jako społeczeństwu, właściwych postaw, aby funkcjonariusze mieli jak najmniej pracy – mówiła.

Było to jedno z najbardziej trafnych życzeń tego dnia. Skuteczność Policji mierzy się przecież nie tylko liczbą zatrzymań i przeprowadzonych interwencji. Równie ważne jest bezpieczeństwo, przy którym interwencja nie okazuje się potrzebna.

Mundur z bliska

Oficjalnej uroczystości w Hali Kultury towarzyszył na Starym Rynku „Niebieski piknik”. Mieszkańcy mogli zobaczyć sprzęt używany w służbie, odwiedzić stoisko profilaktyczne i porozmawiać z policjantami o bezpieczeństwie. W ten sposób formacja, która podczas apelu występowała w ceremonialnym szyku, kilka kroków dalej spotykała się z mieszkańcami bez mównicy i oficjalnych przemówień.

Święto Policji ma swój ustalony porządek: meldunek, hymn, awanse, gratulacje i pamiątkowe fotografie. Służba zaczyna się tam, gdzie tego porządku już nie ma, na drodze, podczas interwencji, za drzwiami mieszkania albo przy telefonie, po którego drugiej stronie ktoś właśnie prosi o pomoc.

Ceremonia kończy się zgodnie z planem. Policyjny dzień rzadko daje taką gwarancję.

Relacja w Telewizji Narew i na www.narew.info

Rok ustaw, dopłat i nowych planów. Minister Krajewski podsumował pracę resortu



Siedemnaście uchwalonych ustaw, 128 rozporządzeń i miliardy złotych skierowane do gospodarstw – taki bilans pierwszego roku kierowania Ministerstwem Rolnictwa i Rozwoju Wsi przedstawił Stefan Krajewski. Konferencja odbyła się nie w ministerialnej sali, lecz w gospodarstwie rolnym w Czyżewie-Rusi-Wsi. Obok ogólnopolskich danych pojawiły się sprawy szczególnie ważne dla podlaskich rolników: terminy wypłat, dostęp do ziemi, oddłużanie gospodarstw, ceny produktów i nowe rynki zbytu.

Rok pracy ministerstwa można policzyć ustawami i rozporządzeniami. Rok w gospodarstwie liczy się inaczej: ceną mleka, kosztami nawozów, terminem przelewu z Agencji i tym, czy po gradobiciu będzie za co rozpocząć kolejny sezon.

Właśnie dlatego konferencję podsumowującą pierwszy rok pracy Stefana Krajewskiego na stanowisku ministra rolnictwa zorganizowano 24 lipca w gospodarstwie Dariusza Góralczyka w Czyżewie-Rusi-Wsi. Po wystąpieniu ministra odbyła się debata poświęcona przyszłości polskiego rolnictwa.

Według przedstawionego przez resort zestawienia w ciągu roku Sejm uchwalił 17 ustaw przygotowanych przez ministerstwo, dziewięć kolejnych projektów pozostawało w toku prac parlamentarnych, a minister podpisał 128 rozporządzeń.

– Za tymi liczbami stoją ludzie – rolnicy. To jest sens naszej pracy – mówił Stefan Krajewski.

Ziemia, przepisy i mniej wizyt w urzędzie

Wśród zmian wymienionych przez ministra znalazło się prze-

dłużenie o kolejnych dziesięć lat zakazu sprzedaży państwowych gruntów rolnych. Podstawową formą zagospodarowywania ziemi pozostanie więc dzierżawa, która nie wymaga od rolnika angażowania tak dużego kapitału jak zakup.

Zmiany objęły także system IRZ Plus. Na wniosek hodowców minimalny okres międzywycieleniowy bydła, uwzględniany w systemie, skrócono z 320 do 300 dni. Uproszczono również zasady wykorzystywania dronów do ochrony roślin oraz procedury orzecznicze KRUS. W określonych przypadkach orzeczenie może być wydane na podstawie dokumentacji medycznej, bez konieczności osobistego stawienia się rolnika przed komisją.

Resort wskazał również na zmiany w Funduszu Ochrony Rolnictwa. Wprowadzono drugi nabór wniosków, prowadzony od 1 lipca do 31 sierpnia, aby producenci mogli otrzymać wypłaty do końca listopada. Maksymalny limit wsparcia dla grup producentów rolnych zwiększono z 50 tys. do 300 tys. euro w okresie trzech lat.

Dla rolnika każda uproszczona procedura oznacza mniej czasu spędzonego nad formularzem. O jej rzeczywistej wartości decyduje jednak dopiero praktyka: czy system działa, decyzja przychodzi na czas, a pieniądze trafiają na właściwe konto.

Ponad 922 miliony złotych dla podlaskich gospodarstw

Adam Frankowski, dyrektor Podlaskiego Oddziału Regionalnego Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, przy-

pomnił, że jeszcze w 2024 roku system teleinformatyczny Agencji wymagał pilnych zmian, aby nie zagrozić terminowym wypłatom środków. Obecnie – jak zapewnił – obsługa wniosków przebiega znacznie sprawniej. Funkcję dyrektora podlaskiego oddziału ARiMR pełni od 2024 roku.

W 2025 roku ARiMR przekazała rolnikom w całym kraju ponad 11,5 mld zł zaliczek z tytułu płatności bezpośrednich i obszarowych. Jak podał podczas konferencji Adam Frankowski, do gospodarstw w województwie podlaskim trafiło z tej puli ponad 922 mln zł.

– To efekt dobrze działającego systemu teleinformatycznego, ale przede wszystkim pracy pracowników Agencji. Dokładamy starań, aby wnioski były obsługiwane bez zbędnej zwłoki, a należne środki jak najszybciej trafiały na konta rolników – mówił.

Resort zabiega także o możliwość rozpoczęcia wypłacania zaliczek do dopłat bezpośrednich za 2026 rok już we wrześniu. Wcześniejszy termin wymaga jednak odpowiednich zmian i zgody Komisji Europejskiej, dlatego na razie pozostaje zapowiedzią, a nie obowiązującym harmonogramem.

Pomoc po gradzie, ulewie i przymrozkach

Ministerialne podsumowanie objęło również pomoc dla gospodarstw dotkniętych anomiami pogodowymi. W 2025 roku 65 mln zł skierowano do rolników z Żuław poszkodowanych przez podtopienia i deszcze nawalne. Kolejne 200 mln zł przeznaczono dla rolników, sadowników i ogrodników po wiosennych

przymrozkach, a 480 mln zł – na pomoc po innych niekorzystnych zjawiskach pogodowych.

W ostatnim kwartale 2025 roku rolnicy zawarli także blisko 14,5 tys. umów na kredyty oprocentowane na poziomie 1 procenta. Ich łączna wartość wyniosła około 3 mld zł. Premię dla młodych rolników podejmujących lub rozwijających produkcję zwierzęcą zwiększono natomiast z 200 do 300 tys. zł.

Pomoc po klęsce łagodzi straty, ale nie cofa czasu. Rolnik musi przecież nadal wykarmić zwierzęta, spłacić zobowiązania i przygotować gospodarstwo do kolejnych prac. W takich sytuacjach termin wypłaty często znaczy więcej niż sama nazwa programu.

Oddłużenie, zanim wkroczy komornik

O możliwościach pomocy gospodarstwom mającym problemy finansowe mówiła Agnieszka Zawistowska, dyrektor Oddziału Terenowego Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa w Białymstoku. Jej stanowisko potwierdzają aktualne dane KOWR.

Jednym z dostępnych rozwiązań jest restrukturyzacja zadłużenia. KOWR może przejąć dług gospodarstwa wraz z nieruchomością rolną, a następnie wydźwignąć ziemię dotychczasowemu właścicielowi. Rolnik zachowuje możliwość prowadzenia produkcji i późniejszego odkupienia gruntów. Przepisy przewidują również możliwość zawieszenia egzekucji po spełnieniu ustawowych warunków.

– Zachęcam rolników, aby zgłaszali się do nas i nie czekali do ostatniej chwili. Chodzi o to, aby pomóc gospodarstwu wyjść

z trudnej sytuacji, a nie dopiero reagować, kiedy możliwości działania są już bardzo ograniczone – mówiła Agnieszka Zawistowska.

KOWR oferuje także pożyczki pomocowe w wysokości do 300 tys. zł. W przypadku gospodarstw dotkniętych nadzwyczajnymi zjawiskami gospodarczymi lub losowymi pomoc może mieć formę nieoprocentowanej pożyczki spłacanej przez pięć lat. Dostępne są również pożyczki na działania rozwojowe i innowacyjne.

Podlaskie potrzebuje rynków, nie tylko dopłat

Stefan Krajewski zwracał uwagę, że państwo nie ma pełnej kontroli nad cenami na światowych rynkach, może jednak zabiegać o dostęp do nowych odbiorców polskiej żywności.

– Województwo podlaskie rolnictwem stoi. Nie mamy wpływu na wszystkie rynki, ale mamy wpływ na to, gdzie możemy sprzedawać. Zwiększamy możliwości eksportu, aby ceny były wyższe i żeby gospodarstwa mogły się rozwijać – mówił minister.

Wartość polskiego eksportu rolno-spożywczego w 2025 roku przekroczyła 248 mld zł i była o 8,6 procent wyższa niż rok wcześniej. Produkty rolne i spożywcze odpowiadały już za blisko 16 procent całego polskiego eksportu. Resort informował o rozszerzaniu dostępu między innymi do rynków Japonii, Korei Południowej, Chin, Indii, Wietnamu, Zjednoczonych Emiratów Arabskich i Maroka.

Minister odniósł się również do umowy handlowej Unii Europejskiej z państwami Mercosur. Według danych resortu pierwsze

Rok ustaw, dopłat i nowych planów. Minister Krajewski podsumował pracę resortu

miesiące jej stosowania nie przyniosły gwałtownego wzrostu importu rolno-spożywczego do Polski, choć sytuacja ma być nadal monitorowana.

Dla producenta mleka, mięsa czy zbóż otwarcie rynku ma znaczenie tylko wtedy, gdy przekłada się na realny popyt i cenę w skupie. Dyplomatyczne porozumienie jest początkiem drogi. Na jej końcu musi jeszcze znaleźć się kontrakt.

Patriotyzm, który zaczyna się przy półce

Agnieszka Zawistowska podkreślała, że działania KOWR obejmują nie tylko gospodarowanie państwową ziemią, lecz również promowanie polskiej żywności i skracanie drogi między producentem a konsumentem.

– Bardzo mocno stawiamy na polskie produkty i polskie rolnictwo. Dbamy, aby ziemia ze Skarbu Państwa trafiała do polskich rolników. Rozwijamy też projekty promujące lokalny patriotyzm – mówiła.

Jednym z nich jest pilotażowy program „Stółówka Stąd!”, który ma budować współpracę pomiędzy szkołami a lokalnymi producentami żywności. Jego celem jest poprawa jakości posiłków w szkolnych stołówkach i zwiększenie udziału produktów pochodzących z najbliższego otoczenia.

– Warto od najmłodszych lat uczyć dzieci, żeby wybierały polskie produkty – zaznaczyła dyrektorka KOWR.

Minister zachęcał z kolei do kupowania bezpośrednio u producentów, na targowiskach i lokalnych rynekach. Zwracał uwagę, że małe gospodarstwa mogą rozwijać sprzedaż bezpośrednią, rolniczy handel detaliczny i produkcję ekologiczną, natomiast większe potrzebują stabilnych przepisów i dostępu do szerokiego rynku.

Wieś jest także miejscem pracy

Jednym z projektów zapowiedzianych przez resort jest ustawa o ochronie funkcji produkcyjnych wsi. Ma ona ograniczyć konflikty pojawiające się między rolnikami a osobami, które przenoszą się na tereny wiejskie, oczekując spokoju, ale później skarżą się na hałas maszyn, zapach hodowli czy prowadzone nocą prace polowe.

– Każdy ma prawo zamieszkać na wsi, ale trzeba pamiętać, że jest ona również miejscem pracy rolników. Chcemy chronić produkcję żywności i jednocześnie ograniczać konflikty między mieszkańcami – mówił Stefan Krajewski.

To spór coraz częściej pojawiający się na terenach położonych wokół rozwijających się miast. Dom na wsi bywa wybierany ze względu na ciszę, lecz gospodarstwo nie jest dekoracją krajobrazu. Krowy nie respektu-



ją godzin nocnych, a pogoda nie uzgadnia terminu żniw z kalendarzem nowych sąsiadów.

Spór o „aktywnego rolnika”

Podczas konferencji minister krytycznie odniósł się do prezydenckiego weta wobec ustawy o rolniku aktywnym zawodowo. Projekt zakładał, że wsparcie powinno w większym stopniu trafiać do osób faktycznie prowadzących działalność rolniczą, a nie jedynie posiadających grunty.

Prezydent Karol Nawrocki zawetował ustawę 19 lutego 2026 roku. Argumentował, że nowe obowiązki nadmiernie obciążąby małe gospodarstwa koniecznością dokumentowania aktywności, podczas gdy większe podmioty znalazłyby się w korzystniejszym położeniu.

Spór dotyczy więc nie samej zasady wspierania pracujących rolników, lecz sposobu ich definiowania. Między gospodar-

stwem produkującym na dużą skalę a kilkunastohektarowym gospodarstwem rodzinnym trudno postawić jedną administracyjną kreskę, która dla każdego będzie równie sprawiedliwa.

Co dopiero przed rolnikami

Część przedstawionych podczas konferencji rozwiązań ma dopiero wejść w życie lub wymaga uzgodnień z Komisją Europejską. Minister zapowiedział zwiększenie zwrotu akcyzy zawartej

w cenie paliwa rolniczego z 1,46 zł do 2 zł za litr.

Resort planuje także dopłaty do nawozów. Polska ma otrzymać na ten cel 66,6 mln euro z funduszy unijnych, uzupełnionych środkami krajowymi. Według zapowiedzi wsparcie może wynieść do 500 zł na hektar, maksymalnie do powierzchni 300 hektarów.

Przygotowywany jest również program wsparcia producentów trzody chlewnej o wartości 500 mln zł. Planowane dopłaty mają objąć zakup loszek hodowlanych, ich pierwsze wyproszenie oraz utrzymywanie loch w gospodarstwach prowadzących produkcję w cyklu zamkniętym.

Kolejna zapowiedź to „Strażacka Tarcza Wschód”. Sprawne pojazdy wycofywane z innych służb miałyby trafiać do jednostek ochotniczych straży pożarnych, szczególnie w województwach wschodniej Polski.

Ministerialny bilans zawiera więc zarówno uchwalone przepisy i wypłacone środki, jak też projekty, których powodzenie będzie można ocenić dopiero za kilka miesięcy.

Rolnicy są przyzwyczajeni do czekania: na deszcz, dobrą cenę, decyzję i przelew. Od państwa oczekują jednak nie cierpliwości, lecz przewidywalności. Najpełniejsze podsumowanie pracy resortu powstaje bowiem nie podczas konferencji, ale na rachunkach gospodarstw.

Relacja w Telewizji Narew i na www.narew.info



Cud nad Narwią. Pięć dni oporu na drodze do Warszawy

Huk dział, szarża kawalerii, historyczne mundury i młodzi rekonstruktorzy przywrócili pamięć o obronie Łomży z 1920 roku. Widowisko „Na polach chwały – 1920” rozegrane na Forcie II w Piątnicy przypominało wydarzenia, które w lokalnej historii noszą nazwę Cudu nad Narwią. Rekonstrukcja trwała kilkadziesiąt minut. Prawdziwa walka o przeprawę przez Narew – pięć dni.

Najpierw słychać było strzały. Potem przez pole ruszyli żołnierze w mundurach sprzed ponad wieku, pojawiły się pojazdy wojskowe, rannych wynoszono z linii ognia, a kolejne epizody walk objaśniał Zbigniew Rowiński z Grupy Historyczno-Edukacyjnej „Szare Szeregi”. Na Forcie II w Piątnicy historia otrzymała ruch, dźwięk i twarze bardzo młodych ludzi.

W niedzielę, 26 lipca, odbyła się rekonstrukcja „Na polach chwały – 1920”, będąca kulminacją dwudniowego spotkania z historią. Dzień wcześniej uczestnicy pikniku „Zostań Ochotnikiem 1920” oglądali uzbrojenie, wyposażenie wojskowe i zabytkowe pojazdy. Mogli odwiedzić mobilną strzelnicę, przejść wojskowy tor sprawnościowy oraz zajrzeć do obozowiska przygotowanego przez rekonstruktorów. Wydarzenie zorganizowały Gmina Piątnica, Fort II – Twierdza Łomża oraz Grupa Historyczno-Edukacyjna „Szare Szeregi”. Partnerem strategicznym było Województwo Podlaskie.

Historia oddana młodym

Głównymi uczestnikami inscenizacji byli członkowie „Szarych Szeregów” – grupy skupiającej dzieci, młodzież, dorosłych i całe rodziny. Liczy ona około 70 osób, a najmłodszy rekonstruktor ma osiem lat. Jej członkowie nie tylko odtwarzają wydarzenia historyczne, lecz podczas letnich obozów uczą się budowania schronień, rozpalania ognisk,



opatrywania ran, orientacji w terenie i działania w zespole.

W Piątnicy powierzono im opowieść o pokoleniu, które w 1920 roku także bardzo szybko musiało dorosnąć. Wśród ochotników zgłaszających się do polskiej armii byli uczniowie łomżyńskich szkół i harcerze. Młodzież pomagała również jako łącznicy, roznosiła rozkazy i meldunki oraz wspierała służby sanitarne.

Tym razem młodzi ludzie po ostatnim wystrzale mogli wstać z ziemi, otrząść mundury i wrócić do obozowiska. Sto sześć lat wcześniej ich rówieśnicy nie uczestniczyli w widowisku.

Siedmiuset na fortach

Pod koniec lipca 1920 roku wojska bolszewickiego Frontu Zachodniego, dowodzonego przez Michaiła Tuchaczewskiego, posuwały się w stronę Warszawy. Linie Narwi miała sforsować sowiecka 4. Armia, wspierana przez 3. Korpus Kawalerii Gaja-Chana.

Po zajęciu Stawisk i Jedwabnego droga do Łomży stanęła przed nimi otworem.

Miasto nie było przygotowane do długotrwałej obrony. Zasadnicze siły 33. Pułku Piechoty walczyły na froncie, a w Łomży pozostał jego batalion zapasowy dowodzony przez kapitana Stanisława Mariana Raganowicza. Oficer nie czekał, aż przeciwnik dotrze do mostów. Samodzielnie zdecydował o obsadzeniu piątnickich fortów i obronie przepraw przez Narew.

Wieczorem 28 lipca pozycje zajęło około 700 żołnierzy. Byli wśród nich słabo wyszkoleni rekruci i ochotnicy, którzy mieli przeciwstawić się oddziałom armii od tygodni przełamującej kolejne polskie linie obronne.

Już następnego dnia fort zaatakowali kawalerzyści 3. Korpusu. Bolszewicy opanowali przejściowo fort I i III, lecz polski kontratak pozwolił odzyskać pozycje. Do Łomży zaczęły docierać posiłki: 101. Ochotniczy Pułk Piechoty, dwie baterie artylerii polowej, pluton czołgów, 23. Lidzki Pułk Strzelców oraz batalion 157. Rezerwowego Pułku Piechoty. Liczebność załogi wzrosła do około 3,5 tys. żołnierzy. Obrońcy dysponowali ośmioma działami i pięcioma lekkimi czołgami.

Nie walczyli – jak czasem powtarza się w popularnych przekazach – przeciwko dwunastu sowieckim dywizjom. Źródła wymieniają oddziały 12. Dywizji Strzelców oraz 3. Korpusu Kawalerii. Jedna liczba porządkowa przez lata zdołała rozmnożyć przeciwnika niemal jak w wojennej legendzie. Fakty nie potrzebują jednak takiej pomocy: przewaga bolszewików i bez niej była znaczna.

Miasto walczyło razem z wojskiem

Obrona fortów nie była wyłącznie dziełem żołnierzy. Władysław Świdorski, ówczesny prezydent Łomży, pozostał w mieście mimo polecenia ewakuacji. Organizował aprowizację, pomoc sanitarną oraz straż bezpieczeństwa. Do południa 28 lipca służbę pełniło około 200 członków Milicji Miejskiej i 120 sanitariuszy.

Mieszkańcy dostarczali na fort żywność, wodę i lekarstwa. Kobiety opatrywały rannych i docierały z posiłkami do walczących. Rolnicy z okolicznych miejscowości przywozili zaopatrzenie, a młodzież przносиła meldunki.

Kapitan Raganowicz wspominał później, że żołnierz na każdym kroku odczuwał opiekę mieszkańców i dzięki niej wiedział, że nie walczy samotnie. W jego ocenie udział łomżan w znacznym stopniu umożliwił utrzymanie obrony przez pięć dni, w czasie gdy pozostałe polskie oddziały znajdowały się w odwrocie.

Ten fragment historii podczas rekonstrukcji przypominał Jacek Piorunek, członek Zarządu Województwa Podlaskiego.

– Ten cud nad Narwią wart jest upamiętnienia, przybliżenia i przypomnienia mieszkańcom – podkreślił.

Zwrócił uwagę, że podobne wydarzenia są nie tylko widowiskiem, ale również sposobem przekazywania historii następnym pokoleniom. Obecność dzieci i młodzieży wśród rekonstruktorów sprawiła, że słowa o wychowaniu historycznym nie pozostały jedynie częścią oficjalnego przemówienia.

Cud nad Narwią – między pamięcią a dokumentem

Z obroną Łomży od lat wiąże się powiedzenie: „Bez Cudu nad Narwią nie byłoby Cudu nad

Wisłą”. W przestrzeni publicznej bywa ono przypisywane Józefowi Piłsudskiemu, jednak nie wskazano dotąd źródła potwierdzającego autorstwo marszałka. Nie umniejsza to znaczenia samej formuły, która trafnie oddaje miejsce pięciodniowej obrony Łomży w pamięci historycznej regionu.

Znaczenie walk nad Narwią potwierdzają dokumenty i relacje dowódców. Polskie oddziały zmusiły liczniejszego przeciwnika do zatrzymania natarcia, związały jego siły i opóźniły marsz na zachód. Michaił Tuchaczewski określił walki nad Narwią i Biebrzą jako pierwsze poważne zatrzymanie głównego ugrupowania Frontu Zachodniego.

Obroncy Łomży nie rozstrzygnęli samodzielnie wojny, lecz wywalczyli czas, który w sierpniu 1920 roku miał szczególną wartość. Określenie „Cud nad Narwią” wyrosło więc nie z potrzeby upiększania historii, ale z pamięci o oporze stawionym w chwili, gdy kolejne polskie linie obronne cofały się pod naporem Armii Czerwonej.

Odwrót, nie kapitulacja

Pierwszego sierpnia bolszewicy zdobyli Nowogród i zagrozili obejściem Łomży od zachodu. Następnego dnia rozpoczęli generalny szturm na forty. Wobec ryzyka okrążenia zapadła decyzja o opuszczeniu miasta. Wieczorem 2 sierpnia polscy żołnierze wycofali się w kierunku Śniadowa.

Nie była to kapitulacja. Oddziały odeszły dopiero wtedy, gdy dalsza obrona groziła ich zamknięciem w okrążeniu. Podczas pięciu dni walk poległo 35 polskich żołnierzy, a około 300 zostało rannych. Sowiecka okupacja Łomży trwała do 22 sierpnia, kiedy miasto odzyskał 59. Wielkopolski Pułk Piechoty.

Na piątnickich fortach zostały ślady wydarzeń, o których przez lata łatwiej było mówić legendą niż pełną opowieścią. Rekonstrukcja przywróciła im nazwiska, kolejność zdarzeń i ludzki wymiar: kapitana podejmującego decyzję bez oczekiwania na dogodniejsze warunki, rekrutów broniących umocnień, młodzież z meldunkami oraz kobiety docierające z pomocą do pierwszej linii.

Podczas widowiska wystrzały następowały zgodnie ze scenariuszem, a rannych po chwili podnoszono z pola.

W 1920 roku scenariusza nie było. Było za to pięć dni, które zapisały Łomżę i Piątnicę na mapie polskiego oporu. Legenda nazwała je Cudem nad Narwią. Historia pozostawiła wystarczająco wiele faktów, by słowo „cud” nie musiało niczego upiększać.

Relacja w Telewizji Narew i na www.narew.info



Historia pod dachem i na rusztowaniu. 782 tys. zł na zabytki



Większość dotowanych obiektów stanowią kościoły i należące do parafii budynki. Jak zauważył przedstawiciel zarządu województwa, to właśnie w świątyniach zachowała się znaczna część historycznej tkanki regionu. Na liście znalazły się jednak również obiekty należące do samorządu, instytucji publicznych i osoby prywatnej.

Po 100 tysięcy dla Łomży i Piątnicy

Najwyższe dotacje, po 100 tys. zł, otrzymały Diecezja Łomżyńska oraz Parafia pw. Przemienienia Pańskiego w Piątnicy.

Pieniądze dla diecezji zostaną przeznaczone na kontynuację konserwacji elewacji Kościoła Rektoralnego pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Łomży. Świątynia została wzniesiona w 1872 roku jako cerkiew prawosławna, a po odzyskaniu przez Polskę niepodległości przystosowano ją do liturgii katolickiej. Dziś pozostaje jednym ze świadectw wielokulturowej historii miasta.

W Piątnicy przeprowadzony zostanie trzeci etap prac konserwatorskich i restauratorskich przy zabytkowym ołtarzu bocznym. Obejmą one m.in. rekonstrukcję polichromii i złoceń.

Łomżyńska Katolicka Bursa Szkolna im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego otrzymała 70 tys. zł na remont stolarki okiennej w zabytkowym, XIX-wiecznym budynku. Kolejne 30 tys. zł trafi do właścicielki kamienicy przy ul. Nowogrodzkiej 5. Będzie to trzeci etap remontu dachu wraz z wymianą pokrycia.

Kamienica pochodzi z okresu międzywojennego. Po II wojnie światowej mieściła się w niej siedziba Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego. Podczas konferencji zwracano uwagę zarówno na historyczne znaczenie tego miejsca, jak i pogarszający się stan techniczny budynku.

Organy, polichromie i kaplica cmentarna

W Rydzewie 52,1 tys. zł przeznaczono na konserwację organów z 1897 roku. Instrument wykonany przez warszawskiego organmistrza Jana Szymańskiego jest cennym elementem muzycznego dziedzictwa regionu.

Parafia pw. Przemienienia Pańskiego w Wąsoszu otrzymała 80 tys. zł na konserwację polichromii w gotyckim kościele z XV wieku. Taka sama kwota pozwoli rozpocząć prace we wnętrzu kaplicy cmentarnej w Wiźnie.

W Jedwabnem przeprowadzony zostanie remont zabytkowej plebanii. Parafia pw. św. Jakuba Apostoła otrzymała na ten cel 50 tys. zł. Z kolei 30 tys. zł przyznano parafii w Białaszewie na remont elewacji kaplicy w Sojczyźnie Borowym oraz wymianę stolarki okiennej i drzwiowej.

Trzy inwestycje w Szczuczynie

Wsparcie obejmie również trzy obiekty w Szczuczynie. Zakład Opiekuńczo-Leczniczy otrzymał 50 tys. zł na wykonanie elewacji południowo-wschodniej budynku głównego.

Gminie Szczuczyn przyznano 70 tys. zł na opracowanie dokumentacji konserwatorskiej i budowlanej zabytkowego budynku wraz z oficyną przy placu Tysiąclecia 1. Przygotowanie dokumentacji będzie pierwszym etapem prac nad obiektem przejętym przez samorząd z myślą o wykorzystaniu go do celów publicznych.

Kolejne 70 tys. zł trafi do Parafii pw. Imienia Najświętszej Maryi Panny. Dotacja zostanie wykorzystana na konserwację części cokołowej bocznego ołtarza św. Agaty w zabytkowym zespole kościelno-klasztornym.

– Nie są to może wielkie pieniądze w porównaniu ze skalą prowadzonych prac, ale jest to konkretne wsparcie dla właścicieli zabytków – podkreślił Jacek Piorunek.

Jak dodał, utrzymanie zabytków ma znaczenie nie tylko dla ochrony historii regionu. Odrastające i dostępne obiekty są także częścią jego oferty turystycznej.

– Ludzie przyjeżdżają do województwa podlaskiego nie tylko dla przyrody, wydarzeń kulturalnych czy kuchni. Chcą również poznać nasze zabytki. Ich stan wpływa więc także na rozwój turystyki – zaznaczył.

W tegorocznym budżecie województwa na ochronę zabytków zapisano 3,8 mln zł. Wsparcie otrzyma łącznie około 60 przedsięwzięć. Umowy podpisane w Łomży rozpoczęły tegoroczny cykl spotkań z beneficjentami. Kolejne zaplanowano na 5 sierpnia w Białymstoku.

Pieniądze przeznaczone na zabytki najpierw znikają w dokumentacji, zaprawie, więźbie dachowej i warstwach konserwatorskich. O zabytkach najlepiej świadczy nie to, ile mają lat, lecz czy doczekają kolejnych pokoleń.

Podlaskie w rytmie peletonu. Rouffaer wygrał Memoriał Trochanowskiego



Sto pięćdziesięciu pięciu zawodników, 28 ekip i 138,5 kilometra szybkiego ścigania. Trasa 36. Międzynarodowego Wyścigu Kolarskiego – Memoriału Andrzeja Trochanowskiego prowadziła z Zambrowa do Wysokiego Mazowieckiego. Zwyciężył Holender Lars Rouffaer, a najlepszy z Polaków, Norbert Banaszek, finiszował na siódmym miejscu.

Kolarski peleton ma tę właściwość, że najpierw słychać nadjeżdżające samochody techniczne, potem przez kilka chwil droga wypełnia się kolorami, szumem opon i okrzykami kibiców, a po chwili znów zostaje zwyczajną drogą. Ten krótki, ale efektowny spektakl 21 lipca można było oglądać w wielu miejscowościach powiatów zambrowskiego i wysokomazowieckiego.

Start honorowy 36. Międzynarodowego Wyścigu Kolarskiego – Memoriału Andrzeja Trochanowskiego odbył się w Zambrowie. Po starcie ostrym w Woli Zembrzyckiej zawodnicy ruszyli przez między innymi Nowe Wierzbowa, Jabłonkę Kościelną, miejscowości Tybory, Gołasze i Kulesze Kościelne. Po pokonaniu kolejnych rund finiszowali przy ul. Szpitalnej w Wysokim Mazowieckiem.

Wyścig miał rangę UCI Europe Tour 1.2. Oznacza to, że nie był wyłącznie regionalnym widowiskiem sportowym, lecz częścią

międzynarodowego kalendarza, w której kolarze zdobywają punkty do rankingu Międzynarodowej Unii Kolarskiej. Organizatorem zawodów było Stowarzyszenie „Mazovia Team”.

Holenderski dublet na mecie

Na liście startowej znalazło się 155 zawodników reprezentujących 28 ekip: 21 zagranicznych i siedem polskich. Do mety dotarło 138 kolarzy.

O zwycięstwie zdecydował finisz dużej grupy. Najszybszy był Holender Lars Rouffaer z EEW-VDK Cyclingteam. Pokonał trasę w czasie 3 godzin i 2 sekund. Drugie miejsce zajął kolega z drużyny Marvin Peters, a trzecie Estończyk Rait Ärm z Energus Cycling Team. Cała czołowa grupa otrzymała ten sam czas. Średnia prędkość zwycięzcy wyniosła 46,2 km/h.

Najlepszym Polakiem został Norbert Banaszek z czeskiej grupy ATT Investments, który przekroczył metę na siódmym miejscu. Dwunasty był Patryk Dąbski z Mazowsze Serce Polski, a czternasty Bartłomiej Proć z Wibatech Lubelskie Perla Polski.

Wyścig poprzedzający Dookoła Mazowsza

Memoriał rozegrano dzień przed rozpoczęciem etapowego wyścigu Dookoła Mazowsza. Dla wielu ekip była to więc nie tylko walka o zwycięstwo i punkty UCI, lecz również sprawdzian formy

przed kolejnymi dniami rywalizacji.

– To pamięć o wielkiej postaci polskiego kolarstwa – Andrzeju Trochanowskim. Memoriał poprzedza wyścig Dookoła Mazowsza, a jeden dzień tej rywalizacji odbywa się w województwie podlaskim, co bardzo nas cieszy – mówił Jacek Piorunek, członek Zarządu Województwa Podlaskiego.

Samorząd województwa był partnerem strategicznym wydarzenia. Zdaniem Jacka Piorunka obecność międzynarodowego peletonu jest dla regionu zarówno wydarzeniem sportowym, jak i formą promocji.

– Liczba kibiców stojących przy trasie pokazała, że wyścig wzbudza duże zainteresowanie. To frajda dla mieszkańców, ale także dodatkowa promocja województwa podlaskiego – podkreślał.

Wyścig pozwala pokazać region inaczej niż w folderze turystycznym. W kadrze pojawiają się nie tylko miasta startu i mety, lecz także wsie, pola, lokalne drogi i mieszkańcy czekający przeważnie na kilka sekund spotkania z peletonem. Reklama trwa krótko, ale jedzie z prędkością ponad 46 kilometrów na godzinę.

Trener, który wychował mistrzów

Memoriał organizowany jest od 1989 roku i upamiętnia Andrzeja Trochanowskiego – mistrza Polski i jednego z najwy-

bitniejszych trenerów w historii polskiego kolarstwa.

Jako zawodnik Trochanowski dwukrotnie zdobywał mistrzostwo Polski w wyścigu ze startu wspólnego – w 1956 i 1957 roku. Rok później został mistrzem kraju w kolarstwie przełajowym. Reprezentował Polskę na mistrzostwach świata, a po zakończeniu kariery związał się z pracą szkoleniową w Legii Warszawa i reprezentacji kraju.

Pod jego opieką rozwijali się między innymi Stanisław Szozda, Janusz Kowalski, Czesław Lang i Jan Jankiewicz. W 1979 roku Andrzej Trochanowski został wybrany trenerem roku. Zmarł w 1988 roku, a już rok później rozegrano pierwszy wyścig poświęcony jego pamięci.

Powtarzał, że drużyna jest podstawą kolarskiego abecadła. Tegoroczny finisz dopisał do tej zasady wymowny przypis: dwa pierwsze miejsca zajęli zawodnicy jednej ekipy.

Memoriał połączył sportową historię ze współczesną rywalizacją, a Podlaskie ponownie znalazło się na trasie międzynarodowego peletonu. Kolarze pojechali dalej, punkty trafiły do rankingu, a nazwisko Trochanowskiego znów wybrzmiało tam, gdzie powinno, przy kolarskiej trasie.

Relacja w Telewizji Narew i na www.narew.info



Gdzie Pisa spotyka Narew, tam brzmia szanty



Dwudniowy Festiwal Piosenki Żeglarskiej „SzantyRaj nad Narwią” w Nowogrodzie pokazał, że piosenka żeglarska nie potrzebuje widoku morza. Wystarczy rzeka z własną pamięcią, scena u zbiegu Narwi i Pisy oraz publiczność gotowa śpiewać od pierwszego refrenu. Tym razem morskie ballady ustąpiły miejsca opowieściom słodkiej wody - rzeczonym, a właściwie narwiańskim.

Scena stała niemal nad samą rzeką. Za nią rozciągał się krajobraz doliny Narwi, obok wznosiły się zabudowania Skansenu Kurpiowskiego, a po przeciwnej stronie Pisa kończyła swój bieg. Trudno było znaleźć dla żeglarskiej muzyki bardziej naturalną dekorację.

W dniach 25 i 26 lipca Nowogród po raz pierwszy gościł Festiwal Piosenki Żeglarskiej „SzantyRaj nad Narwią”. W ciągu dwóch dni wystąpili wykonawcy od lat obecni na scenie szantowej oraz

uczestnicy festiwalowego konkursu. Nie zabrakło koncertu dla dzieci, regionalnego jedzenia, rękodzieła ani muzyki granej bezpośrednio przed publicznością – bez ekranów, barier i wielkiej estradowej maszynerii. Wstęp na wszystkie wydarzenia był wolny.

Szanty na słodkiej wodzie

Historyczna szanta była pieśnią pracy. Jej rytm pomagał marynarzom wykonywać wspólnie określone czynności na dawnych żaglowcach: wybierać liny, podnosić kotwicę czy stawiać żagle. Z czasem słowo „szanty” zaczęło obejmować znacznie szerszy repertuar – pieśni kubryku, ballady morskie, folk i współczesne piosenki żeglarskie.

W Nowogrodzie utwory o oceanach, portach i dalekich rejsach otrzymały jednak wyraźnie rzeczny kontekst. Miasto leży przy ujściu Pisy do Narwi, a Pisa jest śródlądową drogą wodną łączącą



Wielkie Jeziora Mazurskie z Narwią. Dla dawnych i współczesnych wodniaków Nowogród nie jest więc przypadkowym punktem na mapie. To miejsce, przez które prowadziła droga z Mazur w stronę Mazowsza i Wisły.

– Starsi żeglarze doskonale pamiętają, że płynąc z Zalewu Żegrzyńskiego Narwią, właśnie w Nowogrodzie odbijali w Pisę i kierowali się na Wielkie Jeziora Mazurskie – przypominał burmistrz Nowogrodu Grzegorz Palaka.

Dziś niski stan wody mocno ogranicza taką żeglugę. Pozostała jednak pamięć o trasie, łodziach przepływających przez miasto i Nowogrodzie jako rzeczonym przystanku.

– Warto na bazie tych wspomnień budować tradycję szant w Nowogrodzie – przekonywał burmistrz.

Festiwal wędrujący za wodą

Historia „SzantyRaju” rozpoczęła się w 2023 roku w Rajgrodzie. Nad Jeziorem Rajgrodzkim odbyły się trzy edycje festiwalu.

Później powstała jego rzeczna odłoga – „SzantyRaj nad Narwią”. Pierwszą zorganizowano na łomżyńskich bulwarach, a drugą właśnie w Nowogrodzie.

– To festiwal trochę mobilny – mówił jego pomysłodawca Bogdan Piorunek. – Zaczynaliśmy w Rajgrodzie, później była Łomża, a teraz jesteśmy w Nowogrodzie.

Wędrowka wydarzenia nie jest więc przypadkowym szukaniem kolejnej sceny. Festiwal podąża za miejscami związanymi z wodą,





żeglarstwem i letnim wypoczynkiem. W Nowogrodzie trafił przy tym na przestrzeń, w której spotkały się dwie odrębne tradycje: kultura kurpiowska i muzyka żeglarska.

Jacek Piorunek, członek Zarządu Województwa Podlaskiego, zwracał uwagę, że Nowogród kojarzy się przede wszystkim ze Skansenem Kurpiowskim, folklorem i wydarzeniami poświęconymi kulturze regionu.

– Tutaj pojawiło się coś nowego. Festiwal może każdego roku gościć w innym miejscu nad Narwią, ale niewykluczone, że zostanie w Nowogrodzie, bo atmosfera jest doskonała – mówił.

Od debutantów po znane załogi

Pierwszego dnia odbyły się przesłuchania konkursowe. Według Bogdana Piorunka na scenie zaprezentowało się pięciu wykonawców walczących o festiwalowe nagrody. Konkurs ma pozostać stałym elementem wydarzenia i dawać miejsce artystom, którzy dopiero próbują wypłynąć na szersze muzyczne wody.

Wieczorem scenę przejęli doświadczeni wykonawcy. W sobotę wystąpili Kaszaloty z Koszalina, Chór Szantowy Majtki Prezesa, Zejman & Garkumpel oraz Mietek Folk. Niedzielny program stworzył koncert grupy Zejman & Garkumpel przygotowany specjalnie dla dzieci. Później zagrali

Kill Water, Majtki Bosmana, Zrefowani i Cztery Refy, a festiwal zakończył koncert formacji The Pioruners.

Koncert dla najmłodszych rozpoczął się w samo południe, w pełnym lipcowym słońcu. Mimo wysokiej temperatury miejsca przed sceną szybko się wypełniły.

– Dzieci bawiły się świetnie. Były konkursy i nagrody. To impreza bardzo rodzinna i spokojna – podkreślał Bogdan Piorunek.

Rodzinny charakter wydarzenia nie był wyłączeniem dopiskiem do programu. Przed sceną bawili się obok siebie stali bywalcy festiwali szantowych, rodzice z dziećmi, mieszkańcy Nowogrodu i osoby, które przyjechały z Łomży oraz Ostrołki. Organizatorzy uruchomili nawet bezpłatne autobusy z Łomży, aby na koncerty mogły dotrzeć osoby bez własnego transportu.

Muzyka bez sztucznego wiatru

Dla Grzegorza Palki najważniejsze było to, że wszystkie koncerty odbywały się na żywo.

– Tutaj nie ma playbacku ani sztuczności. Jest pełne, naturalne brzmienie – mówił burmistrz Nowogrodu.

Ta prostota pasowała do miejsca. Szanty nie potrzebują przecież rozbudowanej choreografii. Najważniejsze są głos, instrument, opowieść i refren, który

po kilku taktach przestaje należeć wyłącznie do zespołu.

Muzyka na żywo była również jednym z powodów, dla których publiczność pozostawała przed sceną przez wiele godzin. W sobotę koncerty trwały do późnego wieczora, a następnego dnia widzowie wrócili już w południe. Relacje z pierwszego dnia pokazywały zapełniony amfiteatr i publiczność reagującą równie żywo na występy konkursowe, jak na koncerty uznanych zespołów.

– Tu nie ma barier, nikt się nie bije, ludzie są uśmiechnięci. Bawimy się i integrujemy – mówił Bogdan Piorunek.

Kurpie, Narew i nowa tradycja

Festiwal nie odwracał Nowogrodu od jego kurpiowskich korzeni. Przeciwnie – dołączył do nich kolejny element. W sąsiedztwie sceny działała strefa regionalna, w której można było znaleźć tradycyjne potrawy, rękodzieło i pamiątki. Muzeum-Skansen Kurpiowski przygotowało rów-

nież warsztaty wycinankarskie prowadzone przez twórcę ludowego Stanisława Ropiaka.

Powstało zatem zestawienie, które na pierwszy rzut oka może wydawać się nieoczywiste: kurpiowska wycinanka obok żeglarskiego refrenu, zabytkowe chałupy w sąsiedztwie pieśni o portach i oceanach. Łączyło je jednak więcej, niż można sądzić. Zarówno folklor kurpiowski, jak i szanty wyrastają z tradycji przekazywanej głosem, ze wspólnego muzykowania oraz opowieści o pracy i codziennym życiu.

Organizacja dwudniowego wydarzenia wymagała połączenia środków samorządowych, wsparcia sponsorów i pracy społecznej. Bogdan Piorunek przyznał, że zamknięcie budżetu festiwalu trwało wiele tygodni. Partnerem wydarzenia było Województwo Podlaskie, a w przygotowaniu włączyły się Gmina Nowogród, miejscowy ośrodek kultury, Skansen Kurpiowski, Stowarzyszenie

Popularyzacji Inicjatyw Kulturalnych BIS i Społeczny Komitet Organizacyjny.

– Nie udałooby się tego zrobić bez pasjonatów żeglarstwa i muzyki szantowej, ale także bez wsparcia finansowego. Jestem wdzięczny wszystkim, którzy dołożyli swoją cegiełkę, aby w Nowogrodzie zabrzmiało coś nowego – podkreślał Grzegorz Palka.

Burmistrz liczy, że tegoroczna edycja nie będzie ostatnią. Podobne nadzieje wyrażali organizatorzy i przedstawiciele samorządu województwa. O przyszłości festiwalu zdecydują rozmowy, pieniądze i kalendarze artystów. Pierwszy krok został jednak wykonany: Nowogród przekonał się, że szanty dobrze brzmią również tam, gdzie w wodzie nie ma ani odrobiny morskiej soli.

Morze pozostało daleko. Żeglarska opowieść znalazła się dokładnie na swoim miejscu, nad Narwią.

Relacja w Telewizji Narew i na www.narew.info



Ponad 5,6 mln zł na inwestycje w Rajgrodzie i Kolnie



Rozbudowa przedszkola, zagospodarowanie Góry Zamkowej i plaży miejskiej w Rajgrodzie oraz budowa nowych ujęć wody w Kolnie, te inwestycje otrzymały dofinansowanie z programu Fundusze Europejskie dla Podlaskiego 2021-2027. Umowy z beneficjentami podpisał członek zarządu województwa Jacek Piorunek.

– To działania, które odpowiadają na konkretne potrzeby lokalnych społeczności. Dzięki Funduszom Europejskim samorządy mogą realizować projekty, które zwiększają komfort życia, poprawiają bezpieczeństwo i wzmacniają atrakcyjność naszego regionu – podkreślał Jacek Piorunek.

Blisko 4 mln zł dla Rajgrodu

Gmina Rajgród otrzymała łącznie blisko 4 mln zł. Niemal 2 mln zł zostaną przeznaczone na rozbudowę Zespołu Szkolno-Przedszkolnego, gdzie powstanie nowoczesne skrzydło dla 96 dzieci z czterema salami dydaktycznymi, gabinetami specjalistycznymi, salą rekreacyjną oraz rozwiązania-ami zapewniającymi pełną dostępność dla osób z niepełnosprawnościami. Inwestycję uzupełnią plac zabaw i zagospodarowanie terenu. Kolejne ponad 1,9 mln zł pozwoli na rewitalizację przestrzeni publicznych, obejmującą zagospodarowanie Góry Zamkowej, plaży miejskiej oraz terenu przy placu 1000-lecia.

– Bardzo się cieszymy i doce-

niamy to wsparcie. Dzięki pozyskanemu dofinansowaniu możemy realizować projekty ważne dla rozwoju całej gminy – powiedział burmistrz Adrian Arasimowicz.

Nowe ujęcia wody w Kolnie

Wsparcie otrzymało również Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych w Kolnie. Ponad 1,7 mln

zł dofinansowania pozwoli na budowę dwóch nowych studni głębinowych wraz z niezbędną infrastrukturą.

– Inwestycja już została rozpoczęta, mamy wyłonionego wykonawcę. Czas realizacji to sześć miesięcy – informował prezes zarządu Marcin Gromadzki. – Dzięki przedsięwzięciu poprawi się

jakość wody i bezpieczeństwo jej dostaw dla mieszkańców. Warto dodać, że inwestycja nie byłaby możliwa bez otrzymanego dofinansowania – zaznaczył.

Projekt obejmie także wdrożenie systemu monitoringu pracy stacji uzdatniania, montaż ulicznego poidelka oraz wykonanie nasadzeń.

SIŁA TRADYCJI, POTĘGA SMAKU
Piątnica
 L. Kozłowski G. Karwowski

 ul. Stawiskowska 53 B
 18-421 Piątnica
 tel. 86 219 13 34

100-letnia tradycja zobowiązuje

ul. M.C. Skłodowskiej 1 Łomża
 ul. Sikorskiego 27 Łomża
 ul. Sienkiewicza 2 Łomża
 ul. Bernatowicza 6 Łomża
 ul. Kołłątaja 1A/17 Łomża
 ul. Przykoszarowa 22 Łomża
 ul. Stacha Konwy 11 Łomża
 ul. Wyszyńskiego 4D Zambrów
 ul. Wojska Polskiego 31
 Zambrów



Zegarmistrz – Stary Rynek 13.
Zapraszamy poniedziałek – piątek od 9.00 – 17.00. Sobota od 10.00 – 14.00.

Wasz Zegarmistrz od 1981 roku

Kawiarnia i Restauracja
„Na Farnej” zaprasza
tel. 512 113 853


We wrześniu Ciechanowiec stanie się stolicą debaty o dziedzictwie



Trzy podlaskie skanseny, samorząd województwa i Fundacja Przyszłości Obszarów Chronionych – Instytut Kronenberga rozpoczynają wspólną inicjatywę, która ma stać się ogólnopolskim forum debaty o przyszłości dziedzictwa kulturowego. Efektem podpisanego porozumienia będzie konferencja „Przyszłość przeszłości – Dziedzictwo w zagrożeniu”. Wydarzenie zaplanowano na 25-26 września w Muzeum Rolnictwa im. ks. Krzysztofa Kluka w Ciechanowcu. Odbędzie się ono w ramach tegorocznych Europejskich Dni Dziedzictwa.

Gospodarzem czwartkowego spotkania był członek zarządu Jacek Piorunek, który w zarządzie województwa jest odpowiedzialny m.in. za kulturę.

– Cieszę się, że to przedsięwzięcie będzie realizowane właśnie w formule partnerstwa. Nasze znakomite skanseny, w Ciechanowcu, w Nowogrodzie

i w Wasilkowie wspólnie z Instytutem Kronenberga stworzyły inicjatywę, która ma ogromny potencjał. To bardzo potrzebny projekt, pokazujący, że wspólnie możemy skuteczniej promować i chronić nasze dziedzictwo kulturowe – podkreślił.

Podpisane porozumienie otwiera nowy etap współpracy pomiędzy Muzeum Rolnictwa im. ks. Krzysztofa Kluka w Ciechanowcu, Muzeum – Skansenem Kurpiowskim im. Adama Chętnika w Nowogrodzie, Podlaskim Muzeum Kultury Ludowej w Wasilkowie, Samorządem Województwa Podlaskiego oraz Fundacją Przyszłości Obszarów Chronionych – Instytutem Kronenberga. Wspólnym celem partnerów jest stworzenie trwałej platformy wymiany doświadczeń i dyskusji o ochronie dziedzictwa kulturowego.

Dwudniowa konferencja zgromadzi przedstawicieli najważniejszych instytucji zajmujących się ochroną zabytków i muzealnictwem. Program obejmie referaty naukowe, debaty eksperckie, panele dyskusyjne oraz prezentacje dobrych praktyk dotyczących funkcjonowania muzeów na wolnym powietrzu, ochrony architektury drewnianej i zarządzania dziedzictwem kulturowym.

Za organizację konferencji odpowiada Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu.

– To ważna konferencja naukowa organizowana w ramach Europejskich Dni Dziedzictwa. Otrzymaliśmy już potwierdzenia udziału wielu wybitnych gości i prelegentów. Do Ciechanowca przyjadą przedstawiciele najważniejszych instytucji zajmujących się ochroną dziedzictwa i muzealnictwem – zapowiedziała Dorota

Łapiak, dyrektor Muzeum Rolnictwa im. ks. Krzysztofa Kluka w Ciechanowcu.

Wśród zaproszonych gości znajdują się przedstawiciele Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Narodowego Instytutu Dziedzictwa, Narodowego Instytutu Muzealnictwa, Międzynarodowej Rady Muzeów (ICOM), Międzynarodowej Rady Ochrony Zabytków

i Miejsc Historycznych (ICOMOS) oraz środowisk muzealnych z całej Polski.

Partnerzy podkreślają, że wrześniowa konferencja ma być początkiem długofalowej współpracy.

– Budujemy platformę współpracy i dialogu, która połączy instytucje kultury, ekspertów oraz środowisko muzealników. Chcemy stworzyć wydarzenie o randze ogólnopolskiej i sieć współpracy wykraczającą poza granice naszego regionu – powiedział Adam Mirosław Walicki, prezes Fundacji Przyszłości Obszarów Chronionych – Instytutu Kronenberga.

Organizatorzy planują organizację tego typu konferencji także w kolejnych latach.

W spotkaniu inaugurującym projekt uczestniczyli również: Katarzyna Ancipiuk, dyrektor Podlaskiego Muzeum Kultury Ludowej w Wasilkowie, Gracjan Eshtu-Gabre, zastępca dyrektora muzeum, Anna Malwina Szymkiewicz, dyrektor Muzeum – Skansenu Kurpiowskiego im. Adama Chętnika w Nowogrodzie, Bartosz Czarnecki, wiceprezes zarządu Fundacji Przyszłości Obszarów Chronionych – Instytutu Kronenberga, oraz Agata Michałowska, dyrektor Departamentu Kultury Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podlaskiego.

Warsztaty tworzenia ofiar wotywnych z wosku pszczelego w Skansenie Kurpiowskim

Muzeum–Skansen Kurpiowski im. Adama Chętnika w Nowogrodzie zaprasza na kolejne warsztaty organizowane w ramach projektu „Soboty i Niedziele z Twórcami Ludowymi. Reaktywacja rękodzieła kurpiowskiego w przestrzeni Muzeum–Skansenu Kurpiowskiego im. Adama Chętnika w Nowogrodzie”.

W dniach 1 i 2 sierpnia 2026 roku uczestnicy poznają tradycję wykonywania ofiar wotywnych z naturalnego wosku pszczelego. Zajęcia poprowadzi twórczyni ludowa Teresa Niedźwiedzka.

Woskowe wota stanowią interesujący element dawnej kultury i religijności ludowej. Figurki

przedstawiające między innymi ludzi, zwierzęta lub części ciała składano w określonych intencjach – jako wyraz prośby, nadziei, wdzięczności lub podziękowania za otrzymane łaski. Warsztaty będą okazją nie tylko do poznania techniki wykonywania takich form, lecz także do odkrycia ich symboliki oraz znaczenia w życiu dawnych mieszkańców Kurpiowszczyzny.

1 sierpnia, w sobotę, w godz. 14.00–17.00 odbędą się bezpłatne warsztaty dla dzieci.

2 sierpnia, w niedzielę, w godz. 14.00–17.00 zapraszamy osoby dorosłe.

Zajęcia odbędą się w Muzeum–Skansenie Kurpiowskim im. Adama Chętnika w Nowogrodzie przy ul. Zamkowej 25. Liczba miejsc jest ograniczona. Zapisy prowadzone są pod numerem telefonu 884 541 247.

Projekt dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury w ramach programu „Kultura ludowa i tradycyjna 2026”, przy współfinansowaniu Województwa Podlaskiego oraz wsparciu Związku Kurpiów.

Soboty i Niedziele z Twórcami Ludowymi

Reaktywacja rękodzieła kurpiowskiego w przestrzeni Muzeum - Skansenu Kurpiowskiego im. Adama Chętnika w Nowogrodzie

Warsztaty tworzenia ofiary wotywnej z wosku pszczelego
poprowadzi twórczyni ludowa

TERESA NIEDŹWIEDZKA

- 1 sierpnia (sobota)
warsztaty bezpłatne dla dzieci
godz. 14:00 - 17:00
- 2 sierpnia (niedziela)
warsztaty bezpłatne dla dorosłych
godz. 14:00-17:00

Zapisy: 884 541 247
Nowogród, ul. Zamkowa 25

Muzeum - Skansen Kurpiowski im. Adama Chętnika w Nowogrodzie

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego

ZWIĄZEK KURPIÓW

Podlaskie

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury w ramach programu Kultura Ludowa i Tradycyjna 2026

Partnerzy medialni:

ESKA

radio NADZIEJA

TVP 3

BIALYSTOK

Pięćset lat w Koronie. Bractwa kurkowe przypomniały historię Mazowsza



Kontusze, mundury, poczty sztandarowe i chorągwie z różnych stron Polski pojawiły się w centrum Warszawy podczas obchodów 500-lecia inkorporacji Mazowsza do Korony. Uroczystości zorganizowane przez Bractwo Kurkowe Rzeczypospolitej połączyły historię regionu, ceremoniał bracki i pamięć o wydarzeniach, które kształtowały polską państwowość. Wśród uczestników nie zabrakło przedstawicieli ziemi łomżyńskiej.

Pięć stuleci temu nie było jednego aktu, po którym Mazowsze z dnia na dzień przestało być księstwem i stało się częścią Korony. Proces rozpoczął się w 1526 roku, gdy po śmierci Janusza III wygasła męska linia Piastów mazowieckich. Władzę nad księstwem przejął król Zygmunt I Stary, a mazowiecka szlachta złożyła mu przysięgę wierności. Ostateczne uregulowanie statusu Mazowsza nastąpiło trzy lata później, w 1529 roku.

Właśnie rok 1526 stał się punktem odniesienia dla obchodzonego obecnie jubileuszu. Sejmik Województwa Mazowieckiego ustanowił 2026 rok Rokiem „Mazowsze dla Korony. Jubileusz 500-lecia przyłączenia Mazowsza do Królestwa Polskiego”. Program obejmuje wydarzenia historyczne, edukacyjne, wystawiennicze i kulturalne organizowane w całym regionie.

Od archikatedry do Grobu Nieznanego Żołnierza

Centralne uroczystości przygotowane przez Zjednoczenie Organizacji Historycznych i Strzeleckich „Bractwo Kurkowe Rzeczypospolitej” odbyły się 26 lipca w Warszawie. Rozpoczęła je

liturgia w archikatedrze św. Jana, której przewodniczył biskup pomocniczy archidiecezji warszawskiej Michał Janocha.

Podczas nabożeństwa przeprowadzono XI Inwestyturę Brackiego Rycerskiego Orderu św. Andrzeja Boboli oraz instalację nowych siostr i braci kurkowych. Inwestytura, będąca uroczystym nadaniem orderu, pozostaje jednym z najbardziej podniosłych elementów brackiego ceremoniału.

Po zakończeniu liturgii uczestnicy przeszli ulicami Warszawy w zwartym szyku. W przemarszu uczestniczyły poczty sztandarowe, delegacje bractw oraz przedstawiciele zaprzyjaźnionych organizacji historycznych i mundurowych. Obecne były bractwa z Mazowsza, Małopolski, Śląska, Podlasia i Lubelszczyzny.

Przed Grobem Nieznanego Żołnierza odbył się Apel Chwały Oręża Polskiego poświęcony jubileuszowi inkorporacji Mazowsza. Wręczono również medale upamiętniające 250-lecie Deklaracji Niepodległości Stanów Zjednoczonych oraz 280. rocznicę urodzin Tadeusza Kościuszki.

Te rocznice spotkały się nieprzypadkowo. Kościuszko pozostaje postacią łączącą dzieje Polski i Stanów Zjednoczonych – walczył w wojnie o niepodległość Ameryki, a później stanął na czele powstania przeciwko rosyjskiej dominacji nad Rzeczpospolitą.

Historia, której nie zamyka się w gablocie

Gniewomir Rokosz-Kuczyński ze Zjednoczenia Bractwa Kurkowego Rzeczypospolitej podkreślał, że działalność organizacji

nie sprowadza się do odtwarzania dawnych strojów i ceremonii.

– Stawiamy sobie za cel kultywowanie tradycji i pielęgnowanie pamięci o przeszłości, o dziejach naszych ojców i przodków oraz o tysiącletnim dorobku Rzeczypospolitej – mówił Gniewomir Rokosz-Kuczyński, Wielki Kancelarz Zjednoczenia Bractwa Kurkowe Rzeczypospolitej.

Jak zaznaczył, bractwa łączą przypomnianie ważnych wydarzeń historycznych z budowaniem więzi między ludźmi. Tradycja ma pozostać żywa, a więc przekazywana kolejnym pokoleniom, rozwijana i obecna nie tylko podczas oficjalnych uroczystości.

– Bractwo Kurkowe to nie tylko pielęgnowanie historii, ale także budowanie braterstwa na co dzień. Chcemy przekazywać dorobek przeszłości, ubogać nasz wkładem, przyszłym pokoleniom – podkreślał Gniewomir Rokosz-Kuczyński.

Zwrócił również uwagę na rozwijającą się współpracę międzynarodową. Po utworzeniu struktur w Nowym Jorku, Chicago i Wisconsin Bractwo przygotowuje otwarcie kolejnego oddziału w Filadelfii. W ten sposób polski ceremoniał i pamięć historyczna trafiają także do środowisk polonijnych w Stanach Zjednoczonych.

Mazowsze pamięta o własnych korzeniach

Patronat nad obchodami objął marszałek województwa mazowieckiego Adam Struzik. Samorząd regionu od kilku lat przygotowuje jubileusz 500-lecia, między innymi poprzez wystawy,

konferencje i program „Mazowsze dla Korony”.

Konrad Ryteł, radny Sejmiku Województwa Mazowieckiego, podkreślił, że wsparcie takich wydarzeń jest częścią troski o tożsamość regionu.

– Mazowsze zarówno historycznie, jak i współcześnie jest bardzo ważnym regionem dla Rzeczypospolitej. Samorząd województwa stara się, aby ważne wydarzenia były upamiętniane i miały należną im oprawę – mówił.

Jak zaznaczył, organizowane uroczystości nie powinny ograniczać się do przypomnienia daty. Ich znaczenie polega również na pokazywaniu, że historia regionu jest częścią historii całego kraju.

– Jako radni jesteśmy zadowoleni, że marszałek wspiera i obejmuje patronatem inicjatywy, które przypominają o naszym dziedzictwie – dodał Konrad Ryteł, który zasiada w obecnej kadencji Sejmiku Województwa Mazowieckiego.

Rocznice i osobiste emocje

W uroczystościach uczestniczyła Anna Maria Anders, córka generała Władysława Andersa, była senator i ambasador RP we Włoszech. Wydarzenie przypadło w dzień św. Anny, dlatego bractwo połączyło program historyczny z tradycyjnym toastem imiennym dla honorowej damy kurkowej. Anna Maria Anders pełniła misję ambasadora Polski we Włoszech i San Marino w latach 2019–2024.

– Są osoby, które naprawdę zasługują na wyróżnienie. Ciężko pracują i są patriotami. Wiele z nich znam od lat, są moimi przy-

jaciółmi, dlatego zawsze towarzyszą mi emocje – mówiła po wręczeniu odznaczeń.

W jej obecności historia miała także wymiar osobisty. Nazwisko Anders przypomina bowiem nie tylko dowódcę 2. Korpusu Polskiego i zwycięstwo pod Monte Cassino, lecz również los tysięcy Polaków, którzy po wojnie nie mogli wrócić do wolnej ojczyzny.

Łomża pod bracką chorągwią

W warszawskich obchodach uczestniczyli także przedstawiciele środowiska łomżyńskiego, brat kurkowy Dariusz Antoniewicz oraz Bernard Szymański, noszący bracki tytuł Króla Łomżyńskiego.

– Cieszymy się, że jako mieszkańcy Łomży możemy wykonywać taką pracę historyczną i przypominać, że również w naszym mieście dzieją się rzeczy piękne, dobre i patriotyczne – mówił Bernard Szymański.

Zwrócił uwagę, że wolność i bezpieczeństwo współczesnych pokoleń nie pojawiły się bez ceny zapłaconej przez poprzedników. Pamięć o ich poświęceniu nie powinna jednak dzielić ani pozostawać własnością jednego środowiska.

– Polska nie jest ani moja, ani twoja. Polska jest nasza – podkreślił Bernard Szymański.

W strojach historycznych, przy dźwiękach orkiestry i wśród rozwiniętych chorągwi łatwo zobaczyć przede wszystkim widowisko. Sens takich uroczystości leży jednak głębiej: w przypomnieniu, że wspólnota nie zaczyna się od jednakowych poglądów, lecz od pamięci o tym samym kraju, o Polsce.

Relacja w Telewizji Narew i narew.info

TELEWIZJA
narew

OGLĄDAJ NA 140 KANAŁE

vectra
multiMedia

USŁUGI REMONTOWO-BUDOWLANE

Usługi dekarские- Perfekt dach: pokrycia dachowe, wymiana konstrukcji dachowych, kominy z klinkieru, podbitki, montaż okien dachowych i włazów, materiały. Łomża, Boguszyce 17, Łukasz Just. Tel. 508 637 509.

IWBUD Iwona Wiśniewska wypożyczalnia sprzętu budowlanego i ogrodniczego: -młoty wyburzeniowe i inne -zagęszczarki -rusztowania, piły spalinowe - kosiarki, wykaszarki do trawy, areator - sprzęt rolniczy Łomża, ul. Nowogrodzka 44B. Tel. 600 011 914.

ZIBI Zbigniew Gierwatowski. Usługi wykończeniowe: profesjonalne układanie płytek łazienkowych, malowanie i szpachlowanie, układanie paneli, tapetowanie oraz przeróbki hydrauliczne. Duże doświadczenie w branży. Tel. 606 880 197.

Usługi wykończeniowe-Zibi - Zbigniew Gierwatowski układanie płytek w łazienkach, malowanie, szpachlowanie, układanie paneli, tapetowanie oraz przeróbki hydrauliczne. Duże doświadczenie w branży tel. 606 880 197

Usługi hydrauliczne PLUMBER
Sobociński Sławomir:
instalacje CO, instalacje wodno-kanalizacyjne, montaż urządzeń sanitarnych, kotłowanie (olejowe, gazowe, węglowe), kolektory słoneczne, pełen zakres usług.
Tel. 516 376 389.

Usługi Budowlane Paweł Chorażewicz - Mycie kostki brukowej - Wykończenia wnętrz - Mycie i Malowanie elewacji Tel: 509 281 150

DOM

EDWAL: meble na zamówienie. Projekt gratis. Tel. 86 218 79 53, 601 804 117.

USŁUGI FINANSOWE

E-dyt biuro rachunkowe. Edyta Sokółowska - twoja pewność w rozliczeniach z Urzędem Skarbowym i ZUS. Zapraszamy: NOWY ADRES Łomża, ul. Nowogrodzka 155 d. Tel. 862 173 474, 606 728 258.

PERFEKT
dach

Usługi wykończeniowe -ZIBI Zbigniew Gierwatowski układanie płytek w łazienkach, malowanie, szpachlowanie, układanie paneli, tapetowanie oraz przeróbki hydrauliczne. Duże doświadczenie w branży. Tel. 606 880 197

USŁUGI RTV-AGD

Serwis agd naprawa ekspresów do kawy, ul. B.Prusa 14 lok 74 telefon kontaktowy 789 762 190.

Zakład usługowy RTV – Marek Brzeziak ul. Wojska Polskiego 26A, Łomża. Tel. 862 115 343, 696 884 735. Usługi w zakresie naprawy: TV, DVD VCR, KAMERY, LAPTOPY, MONITORY KOMPUTEROWE I INNE oraz montaż anten TV i SAT. www.brzeziakrtv.pl

SALE WESELNE, USŁUGI WIDEOFILMOWANIE, ZESPOŁY MUZYCZNE

Fotografia ślubna, portretowa i okolicznościowa. rafallesicki.com. Tel. 600 455 252.

Wesela, imprezy okolicznościowe, muzyka romska. Gra, śpiewa i tańczy „Dzudli”. Gwarancja dobrej zabawy. Tel. 698 621 178.

MOTORYZACJA

AUTOZŁOMOWANIE, SKUP AUT DO DEMONTAŻU, ODBIÓR U KLIENTA. DOBRE CENY. 18-400 Grzymały k. Łomży. Tel. 602 259 306, 734 857 500. Elektromechanika samochodowa. Kompleksowy serwis klimatyzacji, nabijanie, odgrzybianie, sprawdzenie szczelności. Stara Łomża p/sz., ul. Akacja 5. Tel. 518 362 426.

Sprzedam Skodę Octavię kombi 1,9 TDI z 2006 roku. Bogate wyposażenie w dobrym stanie. Tel. 604 525 561.

Skup aut - najlepsze ceny w regionie wszystkie marki, odbiór lawetą. Kupię twoje auto także bez OC, przeglądu oraz uszkodzone. Tel. 791 824 326. Sprzedam Nissan Qashqai, rok 2009, benzyna, kamera cofania, składane lusterka, dach panoramiczny. Tel. 793 692 086

Skup aut - najlepsze ceny w regionie, wszystkie marki, odbiór lawetą. Kupimy Twoje auto także bez OC, przeglądu oraz uszkodzone. Tel: 791 824 326

Sprzedam części samochodowe VW GOLF II 1,6 kat Tel 696 904 345

Sprzedam Toyotę Yaris z 2019 roku, poj. 1545 120 KM, przebieg 52 tys. oraz przyczepa lekka sylant 2004 rok, przyczepa ciągnikowa Autosan rok pr. 1987. Tel. 795 417 299.

Sprzedam oryginalne części do samochodu VW Golf II 1,6 KAT. Tel. 696 904 345.

Sprzedam oryginalne części do samochodu Volkswagena Golf II 1,6 Kat tel. 696-904-345

Sprzedam Opel Antara rok produkcji 2012, stan bardzo dobry, Napęd: 4 Koła, diesel, silnik: 2,2 automat, przebieg: 200tys. km, cena: 29 500 zł tel. 666 261 598

Sprzedam Forda FIESTA pojemność 1242/44kw rok produkcji 2010 przebieg 152 tysiące benzyna tel. 727 673 363

Sprzedam OPEL Corsa 2014 rok produkcji 109 tys. przebiegu Łomża cena: 18 000 zł tel. 604 301 864

TOYOTA COROLLA 1,4 prod. 2005 r. przebieg 314000 nr tel 500 097 049

ZDROWIE/URODA

Specjalista foniatra-otolaryngolog Liliana U. Lechowicz. Tel. 086 218 22 29, 604 504 694.

Zabierz rodzinę bądź przyjaciół do przytulnego domku w Balikach. „Domek u Zosi”. Tel. 501 627 081.

RÓŻNE/SPRZEDAŻ

Sprzedam 25 beł sianokiszonki- 150 zł sztuka, ładowacz Cyklop - 5 tys. zł, Ursus C-330 M z 1990 roku, stan bdb 32 tys. zł. Separator komórek somatycznych - 7 tys. zł. Tel. 515 830 196.

Serwis domowy. Drobne naprawy: malowanie, szpachlowanie, drobne usługi hydrauliczne, elektryczne. Tel. 694 013 539, 452 648 409.

Drobne naprawy, malowanie, szpachlowanie, usługi elektryczne i hydrauliczne, glazura i terakota. Tel. 452 648 409 lub 694 013 539.

Usługa Badanie instalacji elektrycznych budynku- badanie elektryczne 5-letnie. Marek Modzelewski tel. 533 550 051

Sprzedam las do wycięcia tel. 888 417 413

Sprzedam gospodarstwo rolne lub wdzierżawie, 9 km od Łomży oraz wdzierżawie działkę pod pole namiotowe na mazurach. Okolice Pisz- Orzysz. Tel. Kontaktowy: 727490070

4) Sprzedam fotel w kolorze butelkowej zieleni. Wymiary: szer. 80cm, głębokość 75cm, wys. 95cm. Cena 250zł. Wszystkie ceny do negocjacji. tel. 609 881 002 lub 603 957 750

Sprzedam kosiarkę dyskową Vicon 240

rok prod.2009, zbiornik na mleko 1700 litrów, Siewnik Mazur czteromotorowy i RCW3 oraz przenośnik łańcuchowy do zboża 11 metrów. tel. 692 487 541

Oferuje usługę rozliczania PIT-ów za rok 2025 i korekty PIT-ów z lat poprzednich. Kontakt telefoniczny 790-297-707 lub adres @pokamila@wp.pl

Sprzedam Kredens w stylu vintage. Drewno, wysoki połysk. 120 x 45 (głębokość dolnej szafki) x 160 cm. Głębokość górnej części - 30 cm. Mebel jest na wysokich (23 cm) nóżkach (na załączonych zdjęciach noży są odkręcone). Stan dobry z widocznymi ubytkami w fornirze. Odcień ciemny orzech. Załączam wszystkie zdjęcia, jakie udało mi się zrobić w niezbyt korzystnym oświetleniu. Zapraszam do obejrzenia. Cena 350 zł. tel. 609 881 002 lub 603 957 750
Oddam małą pralkę Kasię bezpłatnie. tel. 511 578 693
Sprzedam drewno z lasu (przycinka) tel. 888 417 413

Sprzedam komplet wypoczynkowy mały używany dwie kanapy i fotel-kolor beż z brązem. Cena do uzgodnienia. tel. 511 849 937

Wynajmę lokal o powierzchni 50 metrów kwadratowych z łazienką, parter - witrzyn, centrum miasta Łomży Tel: 606 878 444

Sprzedam rower elektryczny Honda na mniejszych kołach tel. 608856165 Łomża

Sprzedam działkę budowlaną z 30-letnimi drzewami ze strumykiem oraz stawem 2100 m2 Stare Kupiski ul. Pogodna cena 350 000 zł, tel. 573527563

Trawa do skoszenia w Piątnicy 60-70 ary. tel. 86 2191067

Wynajmę mieszkanie m4 I piętro w Łomży. tel. 574 706 719

Sprzedam działkę rekreacyjną 800 m2 z domkiem ocieplanym 30m2 w Balikach tel. 600 620 678

Zatrudnię osoby do budowy budynków drewnianych. tel. 729 841 562

Wynajmę lokal 50m2 ul. Mickiewicza w Łomży tel. 508 085 746

Sprzedam Motocykl Husqvarna 701 Supermoto , poj. 693/55kw rok produkcji 2017 tel. 728 815 153

Sprzedam mieszkanie 3 pokojowe 49m2 na 4 piętrze przy ulicy Chopina 1 w Łomży. Cena 295.000 tys. złotych do negocjacji tel. 518218853

Wynajmę mieszkanie na ulicy Małachowskiego 2 pokoje i kuchnia umeblowane tel. 606 878 444

ŁOMŻA, UL. KRÓTKA 4A

USŁUGI SZEWSKIE I KRAWIECKIE

ORAZ

RENOWACJA MEBLI TAPICERSKICH

TEL: 509 903 146

Dla stałych klientów spawanie plastików GRATIS!

BLACHARSTWO - LAKIERNICTWO

SAMOCHODOWE

Janusz Dziemiński

Rogienice Wielkie

ul. Łazy 15

tel. 603 943 572, tel. dom 86 218 06 63 po 20

MECHANIKA POJAZDOWA

Andrzej Boguski

Jarnuty, tel. 86 216 97 03

tel. 503 010 038

MONTAŻ INSTALACJI LPG

- Elektronika - Diagnostyka - Mechanika

Komputerowa diagnostyka samochodów osobowych ciężarowych i ciągników rolniczych

Serwis i naprawa klimatyzacji

Zakład Ramiarski

przy ulicy Rządowej 9a

OPRAWA OBRAZÓW

galeria autorska pamiątki o Łomży

ramy na wymiar

cięcie passio-partout

zapraszam codziennie

od 9-14 i od 16-17

w soboty od 10-13

DZIAŁKA i OGRÓD

KONARZYCE

OFERTA

rośliny iglaste

rośliny liściaste

na zamówienie

oraz kwiaty

i byliny

ul. Łomżyńska 517, Konarzyce

+48 602 499 457

CENTRUM SZKOLEŃ BHP i PPOŻ

„WIKTOR”

mgr Agnieszka Skorupska

tel: 501 627 081

NEXUSAUTO

POLMO

MECHANIKA POJAZDOWA

OFERUJEMY

- mechanika pojazdowa
- serwis klimatyzacji
- diagnostyka komputerowa
- (DPF, EGR, CHIPTUNNING)
- wymiana opon
- holowanie
- sprzedaż części

Piątница, ul. Stawiskowska 34

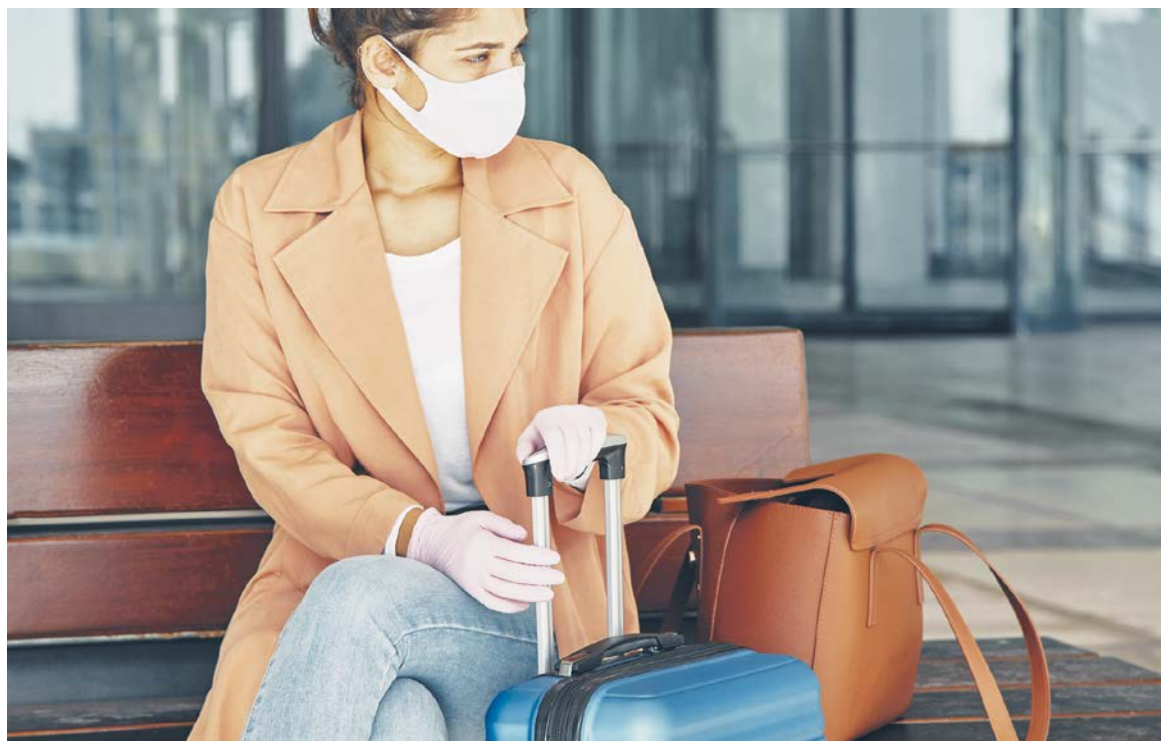
86 216 33 58 • 606 250 600

Choroba na urlopie. Pamiętaj o prawidłowym adresie na zwolnieniu

Wakacje to czas relaksu i wypoczynku. W tym okresie częściej niż zwykle jeździmy z domu. Niestety, również latem zdarzają się choroby. Gdy musimy skorzystać ze zwolnienia lekarskiego, warto zadbać o to, aby lekarz wystawił je z adresem, pod którym będziemy faktycznie przebywać. Trzeba pamiętać, że adres zameldowania to nie to samo co adres zamieszkania.

Trzy dni na informację

Wciąż zdarza się, że pracownicy ZUS-u podczas kontroli prawidłowości wykorzystywania zwolnień lekarskich nie zastają chorego pod adresem wskazanym w formularzu. Warto pamiętać, że to pracownik podczas wizyty lekarskiej jest zobowiązany przekazać lekarzowi wystawiającemu zaświadczenie o czasowej niezdolności do pacy adres swojego pobytu w okresie choroby, jeżeli różni się on od adresu zamieszkania. Pracownik ma także obowiązek poinformować pracodawcę oraz ZUS o zmianie miejsca pobytu w trakcie niezdolności do pracy w ciągu 3 dni od dnia, w którym nastąpiła zmiana. Informację można przekazać za pośrednictwem eZUS, telefonicznie,



e-mailem lub pocztą. Jeżeli informacja jest przekazywana pocztą, za datę poinformowania pracodawcy o zmianie uznaje się datę nadania przesyłki.

- Chory może stracić prawo do zasiłku chorobowego, jeśli zmienił miejsce pobytu w trakcie zwolnienia i odmówił wyjaśnień dotyczących przyczyn swojej nieobecności podczas kontroli. Wówczas ZUS może uznać,

że zwolnienie lekarskie było wykorzystywane niezgodnie z jego przeznaczeniem. Sama nieobecność w miejscu pobytu lub zamieszkania w czasie przeprowadzania kontroli nie musi jednak oznaczać niewłaściwego wykorzystywania zwolnienia od pracy. Warto jednak pamiętać, że dopełnienie wszystkich formalności pozwala uniknąć wielu niepotrzebnych i stresujących sytuacji – informuje Katarzyna Krupicka,

regionalna rzeczniczka prasowa ZUS województwa podlaskiego.

Podaj lekarzowi właściwy adres pobytu

W trakcie wystawiania zwolnienia lekarskiego zwróćmy uwagę, aby lekarz wpisał adres, pod którym faktycznie będziemy przebywać w czasie choroby. Pamiętajmy, że adres pobytu może być inny niż adres zamieszkania, zameldowania czy ten, który figu-

ruje w naszej dokumentacji medycznej.

- Zdarza się również, że w trakcie zwolnienia potrzebujemy opieki bliskich osób i dlatego na czas rekonwalescencji przenosimy się do rodziny. Jeśli zmieniamy miejsce pobytu już po wystawieniu e-ZLA, musimy w ciągu 3 dni zgłosić tę zmianę pracodawcy oraz ZUS-owi – dodaje rzeczniczka.

Pracodawca też może kontrolować chorego

Uprawnienia do sprawdzenia prawidłowości wykorzystywania zwolnień lekarskich z powodu choroby mają także płatnicy składek zgłaszający do ubezpieczenia chorobowego powyżej 20 ubezpieczonych (czyli pracodawcy zatrudniający ponad 20 osób, którzy są uprawnieni do wypłaty zasiłków chorobowych). W niektórych sytuacjach kontrolę prawidłowości wykorzystywania zwolnień lekarskich mogą przeprowadzać również pracodawcy, którzy nie wypłacają zasiłków. Dotyczy to okresu, za który pracownikowi przysługuje wynagrodzenie za czas choroby wypłacane ze środków pracodawcy.

KATARZYNA KRUPICKA
REGIONALNA RZECZNICZKA PRASOWA ZUS
WOJEWÓDZTWA PODLASKIEGO

Rodzice mogą iść na zakupy. Ponad 9 mln zł na wyprawkę szkolną na kontach w województwie podlaskim

Do końca wakacji jeszcze daleka, a spora część rodziców już myśli o zbliżającym się roku szkolnym. ZUS rozpoczął wypłaty świadczenia z programu Dobry Start. Do 24 lipca opiekunowie złożyli blisko 1,7 mln wniosków na ponad 2,5 mln dzieci, w województwie podlaskim 46,5 tys. dokumentów, dotyczących 70 tys. podopiecznych. Na konta rodzin trafiło już ponad 348 mln zł. W naszym regionie kota ta wyniosła 9,4 mln zł.

Program Dobry Start to jednorazowe wsparcie w wysokości 300 zł na wyprawkę szkolną. Rodzice mogą przeznaczyć je na podręczniki, zeszyty, przybory szkolne, sprzęt komputerowy czy inne wyposażenie potrzebne do nauki.

- Największa pula środków trafiła do województwa mazowieckiego – blisko 48,9 mln zł na prawie 354 tys. dzieci. Najmniejsza - do województwa opolskiego – 8,1 mln zł na wyprawki przeznaczone dla ponad 59 tys. uczniów. W czołówce znalazły się także województwa śląskie z kwotą 40,4 mln zł wpierające 293 tys. dzieci i wielkopolskie, w którym rodzice otrzymali 36,5 mln zł na 178 tys. dzieci. Województwo podlaskie uplasowało się na trzecim od końca miejscu z sumą przelewów wynoszącą 9,4 mln zł, która wsparła 70 tys. dzieci – informuje Katarzyna Krupicka, regionalna rzeczniczka prasowa ZUS województwa podlaskiego.



300 zł na ucznia

Świadczenie dobry start przysługuje raz w roku na każde dziecko, które się uczy:

- do ukończenia 20 roku życia,
- do ukończenia 24 roku życia, jeśli ma orzeczoną niepełnosprawność.

Rodzice i opiekunowie otrzymują wsparcie bez względu na dochody i sytuację zawodową.

Świadczenie obejmuje uczniów szkół podstawowych, ponadpodstawowych, policealnych i innych placówek edukacyjnych. Nie przysługuje natomiast dzieciom, które uczęszczają do tzw. zerówek, ani studentom.

Wiek uprawniający do świadczenia liczy się rocznikowo. Oznacza to, że wsparcie mogą otrzymać także uczniowie ostatnich klas liceów, techników i szkół policealnych, którzy ukończyli 20 lub 24 lata jeszcze

przed rozpoczęciem roku szkolnego.

Wniosek tylko elektronicznie

Wnioski o świadczenie można składać od 1 lipca do 30 listopada 2026 r.

Rodzice i opiekunowie mają do wyboru cztery kanały:

- aplikację mZUS,
- portal eZUS,
- bankowość elektroniczną,
- portal Emp@tia.

Jeżeli wniosek wpłynie do ZUS-u do końca sierpnia, Zakład wypłaci świadczenie do 30 września. Przed wysłaniem formularza warto sprawdzić poprawność danych w nim zawartych, takich jak numer PESEL dziecka, dane szkoły oraz numer rachunku bankowego. ZUS przekazuje pieniądze wyłącznie na konto wskazane we wniosku.

Świadczenie także dla cudzoziemców

Prawo do świadczenia mogą uzyskać również obcokrajowcy, którzy mieszkają z dziećmi w Polsce. Cudzoziemcy spoza UE, EFTA i Wielkiej Brytanii oraz obywatele Ukrainy ze statusem UKR muszą co do zasady wykazać aktywność zawodową w miesiącu poprzedzającym złożenie wniosku.

Przepisy przewidują jednak wyjątki. Warunku aktywności zawodowej nie stosuje się m.in. do osób, które:

- składają wniosek na dziecko będące obywatelem Polski,
- wychowują dziecko z niepełnosprawnością,
- sprawują opiekę nad dziećmi wskazanymi przez władze kraju pochodzenia,
- samodzielnie ubiegają się o świadczenie jako osoby uczące się lub objęte programem usamodzielniania.

Cudzoziemcy objęci tymi przepisami podają we wniosku również dane dotyczące dokumentów związanych z przekroczeniem granicy oraz legalnym pobytem swoim i dziecka.

Ponad 1,4 mld zł w ubiegłym roku, w Podlaskiem 41mln zł

Program Dobry Start od lat cieszy się dużym zainteresowaniem. W ubiegłym roku do ZUS-u wpłynęło ponad 3,3 mln wniosków na niemal 4,9 mln dzieci. W naszym regionie rodzice i opiekunowie złożyli 93,6 tys. dokumentów dotyczących 141 tys. dzieci. Łączna kwota wypłaconych świadczeń przekroczyła 1,4 mld zł w kraju, a w województwie podlaskim dofinansowanie wyniosło 41 mln zł.



Filip Rudczyk zabłysnął na Mistrzostwach Polski

W minionych dniach w Oświęcimiu odbyły się Mistrzostwa Polski Juniorów i Młodzieżowców w pływaniu.

W imprezie udział brał reprezentant klubu Butterfly Łomża – Filip Rudczyk. 17-latek pokazał się z bardzo dobrej strony i poprawił swoje rekordy życiowe na prestiżowych zawodach.

Mistrzostwa Polski w pływaniu to bardzo ważna i prestiżowa impreza, która tym razem odbywała się w Oświęcimiu. W jej ramach występy zanotowało blisko 700 młodych pływaków z całej Polski, a zatem mówimy o naprawdę ważnym wydarzeniu. Na miejscu obecny był zawodnik łomżyńskiego klubu Butterfly, Filip Rudczyk, który startował zarówno w imprezie Juniorów, jak i Młodzieżowców. Przygotowujący się do występu pod okiem trenera Bartosza Kutnego zawodnik osiągnął bardzo

dobre wyniki w kilku kategoriach i jednocześnie poprawił swoje rekordy życiowe. Rudczyk ustanowił nowe „życiówki” na dystansach 200, 100 i 50 metrów stylem grzbietowym, oraz na 50 metrów stylem dowolnym i motylkowym. W dodatku zawodnik z Łomży w 3 kategoriach uplasował się w Top 40 w całym kraju. Mamy nadzieję, że w przyszłości usłyszymy jeszcze o kolejnych sukcesach 17-letniego pływaka z Łomży, a tymczasem gratulujemy wyników osiągniętych na zawodach w Oświęcimiu!

Wielka kolarska impreza w Zambrowie



Bardzo ważne wydarzenie kolarskie rozpoczęło się w Zambrowie. Z tego miasta ruszył bowiem 36. Międzynarodowy Wyścig Kolarski - Memoriał Andrzeja Trochanowskiego, w którym udział bierze aż 172 kolarzy z całego świata.

W poprzedni weekend oczy wielu fanów kolarstwa były zwrócone na Zambrow. To właśnie z tego miasteczka ruszył 36. Międzynarodowy Wyścig Kolarski - Memoriał Andrzeja Trochanowskiego, który jest bardzo znaną i robioną na dużą skalę imprezą. Brało w niej bowiem udział aż 172 kolarzy z całego świata, w tym z Australii, USA,

Danii, Chorwacji, Niemiec i innych państw. Oczywiście na imprezie nie brakuje również naszych reprezentantów, a łącznie na starcie pojawiło się 7 kolarskich drużyn z Polski. Sam wyścig został zorganizowany z zamiarem przejechania 157,2 km, a kolarze rywalizować będą w wielu kategoriach w ramach indywidualnych i drużynowych zmagani. Przyjazd na metę, znajdującą się na ul. Szpitalnej 1 w Wysokiem Mazowieckiem okazał się decydujący. Po emocjonującej rywalizacji na trasie wyścigu wyłoniono ostateczną klasyfikację. Zwycięzcą został Lars Rouffaer (EEW-VDK Cyclingteam), na drugim miejscu uplasował się Marvin Peters – drużynowy kolega Rouffaera, natomiast miejsce 3 objął Rait Ärm (Energus Cycling Team).



ŁKS słabszy od Jagiellonii w ostatnim sparingu

Trwają przygotowania do piłkarskiego sezonu 2026/27, a ŁKS Łomża rozegrał w miniony weekend kolejne spotkanie kontrolne. Tym razem podopieczni trenera Tarnogrodzkiego minimalnie przegrali z występującą w PKO BP Ekstraklasie Jagiellonią Białystok 0:1.

ŁKS Łomża swoje premierowe spotkanie w sezonie 2026/27 rozegra 1. sierpnia. Wtedy to Bia-

ło-Czerwoni wybiorą się do Łowicza, aby tam zagrać o punkty z miejscowym Pelikanem. Okres przygotowawczy zbliża się już zatem do końca, a na jego finiszu łomżyńska ekipa zagrała naprawdę ciekawy mecz towarzyski. ŁKS Łomża pojechał bowiem do Białegostoku na spotkanie z pierwszym zespołem Jagiellonii. Co prawda skład rywali był dość eksperymentalny i zagraли w nim zawodnicy, którzy nie rywalizowali dzień wcześniej w ekstraklasowym meczu, ale dla ekipy z Łomży i tak był to ważny i cenny sprawdzian. Podopieczni trenera Tarnogrodzkiego w 1. połowie bardzo dobrze się bronili i nie pozwalali rywalom na wiele w ofensywie. Do przerwy

nie zobaczyliśmy bramek, a postawa ŁKS-u naprawdę mogła się podobać. Podobnie było po zmianie stron, chociaż Jagiellonia tworzyła sobie okazje podbramkowe. W 85. minucie gry rywale z Białegostoku otrzymali rzut karny, który na gola zamienił Cezary Polak. ŁKS Łomża próbował jeszcze odpowiedzieć, ale finalnie zawody zakończyły się minimalną klęską naszego zespołu. Na pewno był to jednak cenny sprawdzian, tym bardziej, że na boisku po naszej stronie zobaczyliśmy wychowanków, w tym chociażby Łukasza Kijka, który pokazał się z nieźle strony. Teraz ŁKS Łomża trenuje ostatnie dni przed premierowym meczem ligowym w Łowiczu.

PODLASKIE X ŚWIĘTO CHLEBA

9 SIERPNIA 2026

W PROGRAMIE

POKAZY ŻNIWNE I DOŻYNKOWE

PARADA ZABYTKOWYCH CIĄGNIKÓW

WYSTĘPY ZESPOŁÓW FOLKLORYSTYCZNYCH I KAPEL LUDOWYCH

PODLASKIE LATO 2026 - GWIAZDY WIECZORU



WIĘCEJ NA STRONIE
WWW.MUZEUMROLNICTWA.PL



WIĘCEJ NA STRONIE
WWW.MUZEUMROLNICTWA.PL

ORGANIZATOR
MUZEUM ROLNICTWA
IM. KS. KRZYSZTOFA KLUKA W CIECHANOWCU
INSTYTUCJA KULTURY WOJEWÓDZTWA PODLASKIEGO

PATRONAT HONOROWY
Ministerstwo Rolnictwa
i Rozwoju Wsi

Partner Medialny
Marszałek Województwa Podlaskiego

Partner Medialny
Województwo Podlaskie

SPONSOR STRATEGICZNY
Bank Spółdzielczy
w Ciechanowcu Grupa BPS

WSPÓŁORGANIZATORZY
Starosta Wysokomazowiecki

Partner Medialny
Podlaskie

Partner Medialny

PARTNER WYDARZENIA
Krajowy Ośrodek
Wspierania Rolnictwa

#KUPUJŚWIADOMIE

PARTNER MEDIALNY
Polskie Radio
Białystok

SPONSORZY
REKOPOL
25 lat

PATER GROUP

PATRONAT MEDIALNY
TVP3
BIAŁYSTOK

BiałystokOnline

Wysokomazowiecki24

POLSKIE RADIO
RDC

GRUPA MEDIALNA
narew TYGODNIK
www.narew.info PORTAL

KRP

eWysMaz.pl
Wysokomazowiecki Portal Internetowy

podlasie24.pl
REGIONALNY PORTAL INFORMACYJNY

NOWY KURIER
tygodnik mieszkańców Podlasia